Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **16** stronic **wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".**

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8685. *Lwów, sobota 17 listopada 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

P. Karpiński, prezes Banku Polskiego

o obecnej sytuacji kredytowej.

Deklaracja nowego rządu Poincarego. - Skazanie sprawcy napadu na sklep kuśnierski Lenza. - Katastrofa budowlana przy ul. Boimów. - Nowy konflikt honorowy między posłami.

KONFERENCJA GOSPODARCZA W PREZYDJUM RADY MIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (ab) P. Premjer Bartel przyjął we czwartek pułk. Wieniawę-Długoszewskiego, oraz prof. Aszkenazego. O godz. 7.15 rozpoczęła się w Prezydjum Rady min. **konferencja poświęcona sprawom gospodarczym.** Przewodniczył Premjer Bartel, byli obecni min. skarbu, przem. i handlu, rolnictwa, spraw zagran.

—o—

SIR DRUMMOND I SIGIMURA PRZYBYWAJĄ 20. BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (st) Sekretarz gen. Ligi Narodów sir **Drummond** i jego zastępca p. **Sigimura** przybywają do Warszawy 10. bm. Pobyt ich w Warszawie potrwa do dnia 28., poczem udają się oni do Krakowa, a następnie do Poznania. P. Drummond i jego towarzysz przybywają do Warszawy **jako goście rządu polskiego i będą przyjęci na audjencji u p. Prezydenta Rzpltej, oraz u Marsz. Piłsudskiego.**

—o—

POWRÓT P. DEVEYA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (st) P. Devey wraca z rodziną z Moskwy w niedzielę. W poniedziałek p. Devey rozpoczyna normalne urzędowanie.

—o—

SUBWENCJE NA AKCJĘ HUMANITARNĄ.

Warszawa, 15 listopada. (Tel. G. P.). Min. Pracy przekazało w listopadzie Komisarjatowi Rządu w Warszawie i urzędom wojewódzkim 224.000 zł. na subwencje i zapomogi dla zakładów i organizacyj opiekuńczych, oraz dla instytucyj zajmujących się opieką.

—o—



NOWOCZESNA DESDEMONA.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

Anglja uznaje obecny rząd chiński.

Londyn, 15. listopada. (Tel. G. P.). Podsekretarz stanu w min. spraw zagr. oświadczył w Izbie gmin, że rokowania w sprawie zawarcia **traktatu handlowego między Anglją a Chinami są bliskie ukończenia. Przez zwarcie tego układu Anglja uznaje tem samem obecny rząd chiński.** Równocześnie podsekretarz stanu stwierdził, że rząd angielski nie ma żadnych danych, któreby wskazywały na to, jakoby **rząd sowjecki był skłonny spełnić warunki, od których Anglja uzależnia wznowienie stosunków dyplomatycznych z Rosją. Zdaniem rządu angielskiego, inicjatywę w tej sprawie może podjąć tylko rząd sowjecki.**

—o—

NOWY PREZES KOMISJI WOJSKOWEJ.

Warszawa 15. listopada. (Tel. G. P) Sejmowa komisja wojskowa dokonała dziś wyboru nowego prezesa po ustąpieniu pułkownika Pierackiego, który złożył mandat poselski. Prezesem wybrano posła **Kościałkowskiego.**

—o—

POLSKA DELEGACJA NA ŚWIĘTO ESTONJI.

Warszawa, 15. listopada. (Tel. G. P.). Na zbliżające się 18. bm. święto **10-lecia niepodległości republiki łotewskiej** rząd polski wysyła do Rygi delegację w składzie prezesa komisji dla spraw zagranicznych Sejmu **ks. Janusza Radziwiłła i p. Hołówkę**

—o—

DODATEK DO TRAKTATU HANDL. Z WĘGRAMI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 15. listopada. (st) Dziś wieczorem wyjechał do Budapesztu wicemin. Doleżal celem przeprowadzenia z rządem węgierskim rokowań o zawarcie protokołu dodatkowego **do traktatu handlowego polsko - węgierskiego.**

—o—

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 15. listopada. (ab) Departament samorządowy Min. spraw wewn. opracowuje projekt **ustawy o ubezpieczeniu pracowników komunalnych.** W związku z tem p. dyrektor departamentu samorządowego przyjął posłów Stypińskiego i Fafolczyka.

—o—

OBRADY PREZESÓW DYREKCJI POCZT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 15. listopada. (ab) Dziś rozpoczęły się w Min. poczt i tel. obrady wszystkich 9 prezesów dyrekcji poczt. tel. Obrady zagaił wicem. poczt Dobrowolski. Obrady potrwają dwa dni.

Problem narodowościowy w Polsce.

ZNAMIENNY GŁOS „DIŁA". — „BRAK ROZUMU PAŃSTWOWEGO" CZY KONIECZNOŚĆ, NARZUCONA PRZEZ MNIEJSZOŚCI NARODOWE? — BRAK POWSZECHNEJ IDEI PAŃSTWOWEJ. — ODROBIENIE ZANIEDBAŃ I OMYŁEK LEŻY PRZED NAMI.

Lwów, 16. listopada.

Dobrze jest czasem spojrzeć na Polskę **oczyma przeciwnika.** Oczywiście czynić to trzeba z pewnemi zastrzeżeniami, pamiętając o tem, że opinje niechętne nam grawitują ku stronniczości i tem samem często mijają się z prawdą. Gdyby wziąć jako materjał poglądy niektórych czasopism niemieckich, a tem bardziej bolszewickich, ujrzelibyśmy się nad brzegiem przepaści.

Z drugiej strony jednak odrzucanie a limine tych nieprzyjaznych nam poglądów byłoby **szkodliwem zamykaniem oczu** na rzeczy niekiedy interesujące. Byłoby dobrowolnem pozbawianiem się korzyści **wszechstronnego oceniania rzeczywistości.** Bo ostatecznie i to jest prawdą, że nasz pogląd na sprawy blizkie nam i drogie jest często **także jednostronny.**

Z tego względu uważamy za wskazane przyjrzeć się bliżej opinjom, jakie z racji 10-lecia naszego wyraziło „Diło". Z góry należy zaznaczyć, że dziennik ten zrobił pewien wyłom w dotychczasowej zasadzie, której hołduje prasa ruska, a której podstawą jest **negowanie u nas wszelkich wartości** — tak dziś, jak wczoraj. Przypominamy, że dążeniem części tej prasy jest wykazanie, że nawet najświetniejsze okresy naszych dziejów są — fałszowaniem historji.

„Diło" nie podziela tych uprzedzeń. Przyznaje nam „olbrzymią zręczność" w wyzyskiwaniu korzystnej konjunktury i „impulsywną energję" w rozszerzaniu i utrzymaniu stanu posiadania. Uważa, że w niezmiernie krótkim czasie osiągnęliśmy tak **niewątpliwe sukcesy,** jak zatwierdzenie granic, o jakich „dosłownie żaden Polak przed 10-ciu laty nie marzył", jak stworzenie silnej armji kadrowej i dźwignięcie się gospodarcze. Ale — tu przychodzimy do rzeczy właściwej — tym wartościom dodatnim przeciwstawiają się **poważne braki i niedomagania.**

Jakież one są? Oto takie: państwo o ludności mieszanej oparto mylnie na **zasadzie jednolitego państwa narodowego.** Dalej: trudną sytuację zewnętrzna, polegającą na wciśnięciu między dwa potężne, wrogie organizmy, zabezpieczono przez **sojusz polityczno-wojskowy z Francją,** państwem zbyt odległem, a przytem posiadającem własne, często różne od polskich interesy. I wreszcie rozwój stosunków politycznych w Polsce szedł po linji sympatyj i różnic **bądź partyjnych, bądź osobistych,** nie zaś kierunków, drogą naturalną płynących z podłoża społecznego. W rezultacie — „mimo silnej armji, szeroko rozpostartych obszarów i własnego, stałego pieniądza" — jest Polska **krajem drzemiących konfliktów i rosnącego rozdwojenia".** Pod pozorem uporządkowanej siły kryje się chaos".

Niektóre z tych zarzutów można po trzeźwej rozwadze odrzucić. Prawdą jest, że problem narodowościowy w Polsce stoi otworem, ale nie wynika z tego, aby dowodem „braku rozumu państwowego" było oparcie państwa na zasadzie przewagi narodu polskiego. To nie był wynik doktryny, ale **konieczność narzucona nam przez same mniejszości,** które nie miały chęci, ani dojrzałości, potrzebnej do równego udziału w rządach. Zasada ta nie jest wieczna; ustąpi jednak nie prędzej, aż dopuszczenie mniejszości do współodpowiedzialności za losy państwa przestanie grozić — katastrofą.

Natomiast trudno nie przyznać słuszności zastrzeżeniom innym, choć może wypadałoby je sformułować inaczej. Nad losami Polski bezwzględnie zbyt zaciążyła działalność stronnictw i osobistość jednostek. Stało się to **w braku powszechnej idei państwowej.** Doktryny partyjne i autorytety osobiste zajęły próżnię i po części do dziś dnia zajmują to miejsce, przez nic innego niezajęte.

Podobnie wreszcie prawdą jest, że „pod pozorem uporządkowanej siły drzemią zarodki konfliktów". Często, w chwili szczerości, zdajemy sobie sprawę z tego, że **wiele materjału palnego trwa,** czekając na rozładowanie. Że pewne wypadki mogą doszczętnie zachwiać osiągniętym dziś stanem równowagi wewnętrznej.

Ale różnica wielka zaczyna się tam, gdzie w grę wchodzi ostateczna konkluzja. „Diło" jej nie dopowiada, można jednak domyśleć się, że konkluzja owa jest taka: Polska posiada jedynie potęgę pozorną. Przyjdzie moment, gdy te pozory pierzchną. Na to czekamy.

Natomiast nasza konkluzja jest inna. Brzmi ona: wiemy, że wiele spraw domaga się odrobienia. Zaczęło się drugie dziesięciolecie niepodległości. **Ona przyniesie nam usunięcie braków.** Znając je, pracować będziemy **nad ich likwidacją.**

Taka jest nasza odpowiedź.

Generał Sosnkowski wicepremierem?

POGŁOSKI O MAJĄCYCH NASTĄPIĆ ZMIANACH W RZĄDZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. listopada. (ab) P. Premjer Bartel został dziś przyjęty przez Prezydenta Rzpltej na **jednogodzinnem posłuchaniu.** Audjencja ta komentowana jest podobnie, jak **szereg innych ważnych konferencji,** jakie się odbyły w ostatnich dniach — **zapowiedzią zmian w rządzie i powołania do życia urzędu wicepremjera, który miałby się znaleść w ręku gen. Sosnkowskiego.**

3 tony złota z Londynu w Banku Polskim

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (st). Bank Polski otrzymał **59 skrzyń złota, wagi 3 ton,** zakupionego w Banku angielskim. Wartość transportu złota wynosi **17.4 milj. zł. Złoto przybyło pod specjalną eskortą z Londynu.**

Zawieszenie Zarządu główn. Związku inwalidów

USTANOWIONO ZARZĄD PRZYMUSOWY PO STWIERDZENIU NADUŻYĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (ab) Na zarządzenie Min. spraw wewn. specjalna komisja międzyministerjalna dokonała lustracji działalności Zarządu głównego Związku inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej. Ponieważ lustracja ta stwierdziła cały szereg uchybień ze strony Zarządu, Min. spraw wewn. decyzją zdnia 11 listopada zawiesiło w czynnościach Zarząd główny Związku. Został powołany zarząd przymusowy, złożony z red. Stefana Bazylewskiego, posła Jana Karkoszki, Wacława Świderskiego i St. Dziaka, który będzie wykonywał czynności Zarządu głównego do czasu ukonstytuowania się nowych władz związku. Komisja międzyministerjalna odbywa swe czynności lustracyjne w dalszym ciągu.

—o—

KS. PRYMAS HLOND U PAPIEŻA.

Rzym 15. listopada. (Tel. G. P.) Papież przyjął dziś prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.

—o—

GEN. TOKARZEWSKI PRZYBYWA DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 15. listopada. (st) Jak się Wasz Korespondent dowiaduje, **na** uroczystość oswobodzenia Lwowa, przypadającą w dniu 22 bm. udaje się do Lwowa **gen. brygady Michał Karasiewicz - Tokarzewski,** szef biura personalnego M. S. Wojsk., który w walkach o Lwów z przed 10 laty **przybył na czele pierwszych oddziałów odsieczy Lwowa.** Gen. Tokarzewski (wówczas ppułk.), oddziałem oddanym mu do dyspozycji z rozkazu Naczelnego Wodza **wyswobodził Lwów z rąk ukraińskich.**

—o—

EMERYCI — OPIEKUNAMI SPOŁECZNYMI.

Warszawa, 15. listopada. (Tel. G. P.) „ABC" donosi, że niebawem wejdzie w życie **ustawa o opiekunach społecznych obieralnych przez mieszkańców gmin i samorządów.** Obowiązkiem tych opiekunów będzie roztaczanie opieki społecznej nad mieszkańcami gminy. Będzie to urząd honorowy. Na urząd opiekuna społecznego będą wybierani — w myśl ustawy — **emeryci, którzy dotychczas po spensjonowaniu nie mieli żadnego zajęcia.**

—o—

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 15. listopada. (Tel. G. P.) W pierwszym dniu 18-tej Loterji klasowej główne wygrane padły na następujące numery: 75.000 zł. Nr. 146.745, 35.000 zł. nr. 151616, 15.000 zł. 149014, 1000 zł. 78519 i 85644.

—o—

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO JEŹDŹCA W N. JORKU.

Warszawa 15. listopada. (Tel. G. P) W ostatnim dniu konkursów hippicznych w N. Jorku **pierwsze miejsce zajął pułkownik Rómmel. Startowało 53 jeźdźców.** Drużyna polska wraca w najbliższych dniach do kraju.

—o—

SOCJALIŚCI WYCOFUJĄ PAUL-BONCOURA.

Paryż, 15. listopada. (Tel. G. P.). Jak donosi „Echo de Paris", socjaliści zdają się być zdecydowani odebrać **Paul-Boncourowi** upoważnienie do reprezentowania Francji w Lidze Narodów. Decyzja w tej mierze może zapaść na dzisiejszem rannem posiedzeniu.

NIE BELA KUHN.

Bukareszt, 15. listopada. (Tel. G. P.). Wiadomość o aresztowaniu Beli Kuhna w Constanzy **nie potwierdza się.** Istotnie aresztowano pewnego osobnika, który miał przy sobie list, adresowany do Beli Kuhna, co było przyczyną sądzenia, że ma się tu do czynienia z ex-dyktatorem Węgier.

Przyczyny obecnej ciasnoty gotówkowej w oświetleniu Prezesa Banku Polskiego, p. Karpińskiego.

POWIĘKSZENIE PRODUKCJI, KAMPANJA ZBOŻOWA I WZMOŻONY RUCH BUDOWLANY. — WYBORY PREZYDENTA STANÓW ZJ. MINĘŁY, LECZ WCIĄŻ TRUDNO O DOLARY. — WIDOKI NA KREDYTY WE FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 listopada. (ab) Prezes Banku Polskiego Karpiński udzielił redaktorowi ajencji „Press" interesujących wyjaśnień na temat **ekonomicznego i finansowego położenia Polski w chwili obecnej:**

„W ostatnim czasie — mówił prezes Karpiński — nasze życie gospodarcze okazało bardzo silny rozwój we wszystkich prawie dziedzinach, wskutek czego

znacznie powiększono produkcję.

Mamy okręgi, gdzie warsztaty pracy są czynne na **dwie lub trzy zmiany.** Zwiększają się poważnie obroty na rynku wewnętrznym. Te zaś obroty zwiększone wymagają większego zapotrzebowania gotówki. Do tej ciasnoty przyczyniła się również **kampanja zbożowa**, która okazała się korzystniejsza, niż się spodziewano, a przeprowadzenie tej kampanji zbożowej wymaga znacznych wkładów pieniężnych w gotówce. Również

ruch budowlany

pochłonął dużo pieniędzy. Zamierzaliśmy początkowo pokryć wydatki te z **długoterminowych pożyczek,** dokonanych przeważnie zagranicą, lecz nagły kryzys rynków pieniężnych w Stanach Zj. sprawił, że **nasz wzmożony ruch budowlany trzeba było pokrywać z gotówki krajowej, która wkońcu musiała się oczywiście wyczerpać.**

— Czy są widoki **poprawy na rynku finansowym?** — Radykalna zmiana może nastąpić wówczas, kiedy o tworzy się **rynek zbytu dla naszych obligów długoterminowego kredytu.** Kiedy to nastąpi, trudno powiedzieć. Mogę jednak oświadczyć, że **nadzieje przywiązywane do natychmiastowego otwarcia dla nas rynku po zakończeniu wyborów na prezydenta Stanów Zj. są nieuzasadnione.** Być może, że to potrwa

jeszcze kilka miesięcy.

Co się tyczy naszych **środków wewnętrznych**, to dążeniem Banku Polskiego jest, aby **nie osłabiać działalności warsztatów gospodarczych, ale nie możemy ich jednocześnie zachęcać do wzmagania tej działalności.**

— Czy francuski rynek pieniężny nie może nam zastąpić rynku amerykańskiego?

— Sprawa ta zaczyna się **stawać powoli aktualna.** Niewątpliwie **francuski rynek pieniężny zaczyna odzyskiwać znaczenie, jakie miał przed wojną.** Lokata jednak naszych długoterminowych obligów na rynku francuskim mogłaby nastąpić **dopiero po zniesieniu wysoce uciążliwych opłat stemplowych** dla papierów zagranicznych we Francji.

— Czy bierność bilansu handlowego zagraża **rezerwom Banku Polskiego?**

— Dotychczas — mówił p. Karpiński — **nie zagraża w niczem.** Deficyt bilansu handlowego, wynoszący od początku roku około 900 milj. zł. pociąga za sobą **zmniejszenie zapasów kruszcowo-walutowych w Banku Polskim zaledwie o 112 milj. zł.** Obecnie Bank Polski posiada zapas tak wielki, wynoszący w chwili obecnej 1.285 milj. zł., że to aż **nadto wystarczy**

na obronę złotego

z powodu deficytu bilansu handlowego. Jednakże nie można ukrywać — mówił p. Karpiński — że gdybyśmy **stale chcieli żyć ponad stan i sprowadzili towarów więcej aniżeli wykazuje nasza zdolność płatnicza,** to naturalnie musielibyśmy **uszczuplić nasze zapasy silnie, co stałoby się groźne dla naszego obiegu pieniężnego.**

Rząd czyni wszelkie wysiłki, by uzdrowić bilans handlowy. Wysiłki te niewątpliwie niebawem zaczną wydawać

pomyślne wyniki.

Nie może być mowy o zachwianiu złotego. W r. 1925 zachwiany został złoty przez to, że obok złotego emitowanego przez Bank Polski, **przybywało coraz więcej biletów skarbowych wypuszczanych przez skarb dla budżetu państwa.** Teraz budżet państwa jest

najzupełniej zrównoważony,

przyczem wykazuje stale nadwyżkę kasową i dlatego z tej strony **nie może grozić najmniejsze niebezpieczeństwo.**

Przechodząc do **działalności kredytowej** Banku Polskiego w związku z wielką ilością weksli kredytowych — zaznaczył p. Karpiński — że ta działalność musi być **coraz bardziej ostrożna,** a to dlatego, że przemysłowcom w niektórych dziedzinach naszej wytwórczości grozi **zalew długoterminowemi wekslami, któremi płacą odbiorcy towarów.** Tego rodzaju weksle **nie mogą znaleźć obrotu w naszych instytucjach bankowych** i to wytwarza bardzo **niepożądane** objawy na rynku kredytowym.

Na ostatnie pytanie, **czy kryzys kredytowy można łączyć z zapowiedzią kryzysu gospodarczego** — oświadczył p. Karpiński:

Byłoby to tłumaczenie i nieuzasadnione. Przeżywany obecnie kryzys kredytowy nie jest wynikiem kryzysu gospodarczego, przeciwnie raczej wynikiem zwiększonych obrotów gospodarczych ponad siłę pieniężną kraju. Dlatego najbardziej błędne jest tłumaczenie i łączenie obecnego kryzysu kredytowego z kryzysem gospodarczym.

—o—

Nowa afera honorowa między posłami.

POSŁOWIE BB. PRZECIW P. NIEDZIAŁKOWSKIEMU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (ab). Tematy **pojedynków w sprawach honorowych** są obecnie najaktualniejszym przedmiotem rozmów w kuluarach sejmowych. Niemal każdy dzień przynosi nowe konflikty. Dzisiaj rozeszły się wiadomości o **takim konflikcie między posłem Przedpełskim (BB) a posłem Opolskim ze Str. Chłopskiego.**

Na posiedzeniu komisji sejmowej rolnej p. Opolski nazwał gospodarkę leśną na Kresach dewastacyjną. To było powodem, że poseł Przedpełski **posłał swych zastępców p. Opolskiemu.** P. Opolski też nominował sekundantów.

Dziś Marsz. Sejmu Daszyński został również pośrednio wciągnięty **w falę konfliktów honorowych.** W ręku jego znalazło się **pismo klubu BB.,** komunikujące p. Marszałkowi, że klub ten żadną miarą nie zgodzi się na to, aby w zastępstwie nieobecnego prezesa sejmowej komisji spraw zagr. Radziwiłła, przewodnictwo komisji znalazło się w rękach p. Niedziałkowskiego, którego **klub BB. uważa za człowieka, nie mogącego takiej funkcji sprawować.** Marsz. Daszyński znalazł najbardziej proste wyjście: **Odesłał z powrotem list jego autorom.** Podobno w kołach BB. istnieje z powodu tego kroku w pewnej części posłów **niezadowolenie.** Niewątpliwie wszystkie te sprawy znajdą głośne echo na jutrzejszem zebraniu pełnego klubu BB.

Deklaracja nowego rządu Poincarego.

IZBA UCHWALIŁA GABINETOWI VOTUM ZAUFANIA.

Paryż, 15 listopada. (Tel. G. P.). Deklaracja ministerjalna nowego rządu przyjęta przez Radę ministrów, kładzie silny nacisk na absolutną **konieczność uchwalenia przed dniem 31 grudnia br. budżetu, który będzie budżetem realizacji.** Deklaracja stwierdza niezłomny zamiar rządu w pracy nad racjonalną organizacją spłaty długów.

Nowy gabinet podjął już **odpowiednie rokowania** i ma zamiar doprowadzić je do pomyślnego zakończenia.

Poincare oświadczył, że zgodził się na sformowanie gabinetu jedynie dlatego, iż wszystkie osobistości miarodajne **doradzały mu zrekonstruowanie poprzedniego gabinetu i podjęcie narad wszczętych z Anglją, Włochami i Belgją.**

Odczytanie deklaracji zostało przyjęte gorącemi oklaskami przez całą Izbę, za wyjątkiem partji radykalnej i skrajnej lewicy.

Paryż, 15 listopada. (Tel. G. P.). **Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 335 głosami przeciw 147.**

Zamach na pociąg prezydenta Łotwy

BYŁ DZIEŁEM AGENTA POLICYJNEGO.

Ryga 15. listopada. (Tel. G. P.) Władze policyjne ustaliły, że zamach na pociąg prezydenta Łotwy **był dziełem prowokacji.** Zamach ten urządził **agent policyjny Kauke, który zatrzymał pociąg, włożywszy uprzednio między szyny na rozjeździe siekierę.** Kauke chciał w ten sposób **zwrócić na siebie uwagę,** by otrzymać odznaczenie. Aresztowano go i oddano sądowi

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. listopada. (st). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada wykazuje znaczny **wzrost walut i znaczną zniżkę portfelu wekslowego.** W pasywach zanotowano spadek obiegu pieniężnego o 73 milj. zł. Obieg banknotów wyraża się sumą 1.239 tys. zł. Pokrycie ustawowe obiegu walutowego i dewizami dosięga 61.66%, czyli wzrosło o pół procent.

—o—

POLITYCZNY OBIAD KONSERWATYSTÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. listopada. (ab) W Hotelu Angielskim odbył się obiad z inicjatywy komitetu redakcyjnego organu konserwatystów „Dnia Polskiego", w którym wzięło udział 70 osób z min. Meysztowiczem i Niezabytowskim na czele. Ks. Janusz Radziwiłł zdał sprawę **z bież. sytuacji politycznej w państwie.** Hr. Rostworowski wskazał na niebezpieczeństwo **planowej inspirowanej z zewnątrz akcji całej naszej iredenty w kierunku wytwarzania atmosfery niepewności dokoła granic państwa.** Wkońcu dał wyraz nadziei, że **postulat zasadniczej zmiany ustroju stanie się obecnie hasłem jednoczącym opinję polską.** Przemawiał jeszcze poseł BB. dr. Sobolewski, który podzielił się **wrażeniami swojemi ze Lwowa.**

—o—

ARESZTOWANIE SZAJKI SZPIEGÓW.

Wilno 15. listopada. (Tel. G. P.) „Dziennik Wileński" podaje, że władze bezpieczeństwa wykryły w miasteczku Hermanowicze szeroko rozgałęzioną **organizację komunistyczno - białoruską.** W związku z tem aresztowano kilkanaście osób. Znaleziono większą ilość dokumentów stwierdzających, że organizacja ta posiadała kontakt z Mińskiem.

—o—

114 OFIAR ZATONIĘCIA „VESTRIS".

Nowy Jork 15. listopada. (Tel. G. P.) Według danych urzędowych liczba ofiar katastrofy okrętowej „Vestris" **wynosi 114 osób, z tego 69 pasażerów i 45 marynarzy.** Niezwykle tragiczne zabarwienie nadaje tej katastrofie fakt, że ze wszystkich par małżeńskich, znajdujących się na pokładzie „Vestris", utonął bądź mąż, bądź żona. W jednym tylko wypadku udało się uratować oboje małżonków.

Nowy Jork, 15. listopada. (Tel. G. P.). Liczba uratowanych obliczana jest na 206—229. Ze statkiem zatonęło także **10 tek z dokumentami dyplomatycznemi, oraz 109 worków poczty.** Linja okrętowa, do której należał „Vestris" zaprzecza, jakoby powodem katastrofy miało być **przesunięcie się ładunku.**

—o—

W piątek rozstrzygnie się los gabinetu Müllera.

MINISTROWIE SOCJALIŚCI MAJĄ GŁOSOWAĆ PRZECIW PANCERNIKOWI.

Berlin, 15. listopada. (Tel. G. P.) Dziś w Reichstagu rozpoczęła się debata nad sprawą budowy pancernika. Sytuacja uległa zaostrzeniu, ponieważ frakcja socj. uchwaliła, że **wszyscy członkowie gabinetu mają głosować wraz z całą frakcją za wnioskiem żądającym zaprzestania budowy pancernika.** Uchwałę tę zakomunikowaną frakcji centrowej uznało centrum za fakt **wytwarzający zupełnie nową sytuację** i odroczyło decyzję swą w tej sprawie na później.

Dzisiejszy organ wrocławskich socjalistów zbliżony do prez. Loebego **występuje ostro przeciw Hindenburgowi, zarzucając mu niekonstytucyjne zachowanie się i popieranie Groenera przeciw kanclerzowi.**

Ciekawy fakt stanowi żądanie frakcji centrowej, aby przynajmniej kanclerz przy głosowaniu wstrzymał się od głosu, centrum twierdzi bowiem, że głosowanie kanclerza za zaprzestaniem budowy pancernika musiałoby być uważane **za wystąpienie szefa gabinetu odpowiedzialnego za całość polityki przeciw całemu resortowi Reichswebry i programowi tego resortu,** co centrum uważa za dezorjentację gabinetu.

Głosowanie nad sprawą pancernika zapowiedziane jest na **piątek popołudniu.**

Berlin, 15 listopada. (Tel. G. P.) O godz. 3 popoł. rozpoczęła się w Reichstagu wielka debata nad sprawą budowy pancernika. Zgłoszona została w tej sprawie jedna interpelacja komunistyczna oraz pięć wniosków.

Poseł Wels (socj.) zaatakował ostro ministra Grönera za poczynienie zamówień na sumę przewyższającą pierwszą ratę i zapowiedział, że socjaliści gotowi są do odwołania się do swych wyborców przez odbycie nowych wyborów pod hasłem budowania, czy niebudowania pancerników.

Hasło budowy pancernika dla celów obrony **połączeń wiodących do Prus wsch. nazwał Wels zwyczajnem hasłem demagogicznem, twierdząc, że Polska posiada samoloty i łodzie podwodne, przeciw którym pancernik byłby bezsilny.** — Prus wschodnich nie utrzyma się przy pomocy pancerników, lecz tylko przez okazanie skutecznej pomocy rolnictwu.

Wniosek komunistów, żądający przedłożenia Reichstagowi memorjału Grönera, złożonego prezydentowi Hindenburgowi, został **odrzucony wszystkimi niemal głosami.** Za wnioskiem opowiedzieli się tylko wnioskodawcy komunistyczni i Hitlerowcy.

120 UCZNIÓW OTRUTYCH.

Bobrujsk 15. listopada. (Tel. G. P.) W miejscowej szkole powszechnej **zatruło się po spożyciu wieczerzy 120 uczniów.** Większość ciężej chorych znajduje się w stanie groźnym. Władze sowieckie zarządziły energiczne dochodzenia.

—o—

POGRÓŻKI WOJENNE PRZECIW AUSTRJI.

Wiedeń 15. listopada. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach politycznych wielkie zaniepokojenie wywołał artykuł włoskiego pisma „Impero", który zawiera szereg **pogróżek wojennych pod adresem Austrji.** Prasa austrjacka daje wyraz przypuszczeniu, że z wywodami pisma „Impero" nie solidaryzują się decydujące sfery włoskie.

—o—

TRIUMWIRAT PRZECIW STALINOWI.

Moskwa, 15. listopada. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach komunistycznych mówią o sformowaniu się nowej trójki władców Rosji, a mianowicie **Ryków-Bucharin-Tomskij,** zdecydowanej do ostatecznej rozprawy **z wszechwładnym dotąd Stalinem.** Wszyscy trzej są bardzo popularni, tymczasem popularność Stalina szybko się zmniejsza.

—o—

KATASTROFA SAMOLOTU AMER.

San Antonio (Kalifornia) 15. listopada. (Tel. G. P.) Wielki transportowy samolot uległ katastrofie. **6 lotników wojskowych poniosło śmierć na miejscu.**

—o—

CO MÓWI NEMO.

SZARZYZNA JESIENI.

Padła na ogród szarzyzna jesieni.
Wśród zwiędłej trawy błyszczy pierwszy szron.
Na drzewach liść się ostatni rumieni
I czeka cicho na swój bliski skon.

Pod ścianą domu stoją głuche ule,
Jakgdyby wrosły w nieruchomy mur.
Niebo się w zgrzebną ubrało koszulę
Po zgonie słońca, skrytego wśród chmur.

Na pustej ławce przy końcu alei
Siadła tęsknota, dni minionych cień.
Wszystko jest jakieś szare, bez nadziei,
Jak ten jesienny bezsłoneczny dzień.

We mnie jest także dziś ogród bez blasku,
I kiedy spojrzę w serca mego dal,
Widzę, jak snują się po ścieżek piasku
Cicha zgryzota i bezgłośny żal.

Skazany w procesie
o testament Tyszkowskiego, wręcza petycję.

P. PREZYDENT ZARZĄDZIŁ ZBADANIE SPRAWY INŻ. BOBERSKIEGO.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. listopada. (st). Gdy Prezydent Rzplitej przybył wczoraj na koncert do Filharmonji, w przedsionku przystąpił do niego jakiś pan i skłoniwszy się, wyciągnął **rulon papieru,** oświadczając, że to jest jego „krzywda i prośba". Jak się okazało, petentem był inż. **Henryk Boberski, zamieszany w sprawę sfałszowania testamentu na szkodę Akademji Umiej. w Krakowie.** Swego czasu sąd w Przemyślu skazał inż. Boberskiego **na 1 rok i 4 mies. więzienia.** W podaniu inż. Boberski twierdzi, że **jest niewinny i że udział jego w procesie jest przypadkowy, wobec czego prosi o łaskę.** Wczoraj p. Prezydent przekazał podanie swej kancelarji cywilnej, polecając zbadanie sprawy. Jeżeliby okazało się, że inż. Boberski rzeczywiście został wmieszany w aferę przypadkowo, to jest możliwe, że **p. Prezydent korzystać z prawa łaski, karę mu daruje.**

Rząd Maniu zaczyna „czystkę"
rumuńskiego aparatu administracyjnego.

REDUKCJA NIEPOTRZEBNYCH WYDATKÓW.

Bukareszt 15. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem zajmowano się kwestją **oczyszczenia i usprawnienia całego rumuńskiego aparatu administracyjnego.** W pierwszej linji szło o zniesienie wszystkich **synekur i urzędów, które nie są konieczne, jak również o redukcję niektórych wydatków zbytecznych,** jak np. ograniczenie liczby samochodów służbowych. Jak się okazało, istniały ministerstwa, które miały do dyspozycji **aż 47 aut służbowych.** Zajmowano się również kwestją **zniesienia stanu oblężenia.** Wybrano komitet ściślejszy, który ma opracować odnośne przedłożenia.

ROZRUCHY CHŁOPSKIE W RUMUNJI.

Wiedeń, 15. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Bukaresztu, że w ostatnich dniach przyszło w kilku miejscowościach **do starć pomiędzy chłopami rumuńskimi a funkcjonarjuszami dawnego rządu Bratianu.** W kilkunastu wsiach **chłopi atakowali żandarmerję.** W dniu dzisiejszym nastąpił w całym kraju zupełny spokój.

Ex-kajzer daje spokój polityce

JEST TO SKUTEK INTERWENCJI RZĄDU HOLENDERSKIEGO.

Haga, 15. listopada. (Tel. G. P.) Według oświadczenia, które złożył holenderski minister spraw wewnętrznych dr. Kan, **b. cesarz niemiecki Wilhelm miał przyrzec, iż nie będzie brał więcej udziału w życiu politycznem przebywając w Holandji.** Oświadczenie to wywołane było **interpelacją kilku członków parlamentu holenderskiego w związku z ostatniemi enuncjacjami b. cesarza,** które były opublikowane w Niemczech i zagranicą.

O zmianę Konstytucji

Warszawa, 15 listopada. (Tel. G. P.). Na posiedzeniu Komisji konstytucyjnej referat ustawy o zgromadzeniach przydzielony został p. Czapińskiemu, poczem przystąpiono **do obrad nad wnioskiem B. B. w sprawie rewizji konstytucji.**

Poseł Lieberman oświadczył, że myśl rewizji stronnictwo PPS przyjmuje, ale z motywów innych, niż wniosek B. B. PPS. uważa, że w konstytucji władza Prezydenta jest dostatecznie rozbudowana a ludność wcale nie odczuwa potrzeby jeszcze większego wzmocnienia tej władzy. Natomiast nie są dostatecznie wzmocnione w konstytucji prawa **obywatelskie i prawa przedstawicielstwa narodowego.** Senat u nas nie jest potrzebny

Mówca wnosi: 1) **Sejm przystępuje do rewizji konstytucji,** 2) **wnioski o zmianę w toku rewizji powinny być wniesione na Sejm** w terminie 6-miesięcznym, 3) komisji daje się termin 6-ciu miesięcy dla przedłożenia sprawozdania.

W dyskusji zabierali głos pp. Piasecki i Makowski (BB) Czernicki (Str. Chł.), Rataj (Piast) i wicemin. Car. Przewodniczący p. Makowski reasumując wyniki dyskusji oświadczył, iż wysunięte zostały następujące możliwości: Przyjęcie wniosku w zgłoszonem już brzmieniu, odrzucenie go, a wreszcie uzupełnienie wnioskami zgłoszonemi. Obrona ich i uzgodnienie będzie zadaniem nowego referenta, na którego proponuje p. Jana Piłsudskiego.

Komisja wniosek przewodniczącego zaakceptowała.

—o—

DZIWNE ZJAWISKO.

Bukareszt, 15. listopada. (Tel. G. P.) Na całem rumuńskiem wybrzeżu Morza Czarnego zauważono bardzo ciekawe zjawisko. Mianowicie ziemia w wielu miejscach popękała, a poziom wody podniósł się. Wpadająca w pobliżu Ekiene do morza rzeka znikła zupełnie. W miejscowościach Ecrarna i Balta uszkodzonych zostało kilka domów.

—o—

FIGIEL ANTYSOWJECKI W BERLINIE.

Berlin, 15. listopada. (Tel. G. P.). Wywołał tu wielkie zbiegowisko olbrzymi czerwony napis na frontowej ścianie ambasady sowjeckiej (na ulicy Unter den Linden). Napis ten opiewał: **„Dajcie Trockiego! Precz ze Stalinem!".** Przy niebywałej uciesze tłumu, woźni ambasady sowjeckiej **starali się zmyć czerwone olbrzymie litery.**

—o—

PAKT MORSKI FRANC.-ANG. ANULOWANY.

Londyn, 15. listopada. (Tel. G. P.) Premjer Baldwin złożył w Izbie Gmin oświadczenie, w którem stwierdza, że **angielsko-francuski pakt morski będzie anulowany,** oraz że wkrótce podjęte będą nowe rokowania.

—o—

ETNA PRZESTAŁA, WEZUWIUSZ ZACZYNA.

Rzym, 15 listopada. (Tel. G. P.). Z krateru Wezuwjusza zaczęły się **wydobywać strumienie lawy.** Według zapewnień fachowców nie przedstawia to żadnego niebezpieczeństwa dla ludności.

ŚRODEK PRZECIW RAKOWI ODKRYTY.

Kopenhaga, 15. listopada. (Tel. G. P.) Dr. Andrzej Frus miał w ostatnich dniach odkryć **środek przeciwko chorobie raka.** Fundacja Jeuthen przyznała dr. Frusowi **poważne subsydjum dla dalszych poszukiwań.**

Napad w biały dzień na sklep kuśnierza w śródmieściu Lwowa.

PROCES SPRAWCÓW ZUCHWAŁEGO NAPADU BANDYCKIEGO NA SKLEP LENZA, PRZY UL. BOIMÓW. — HANDLARZ OWOCÓW I POŚREDNIK HANDLOWY WSPÓLNIKAMI ZAWODOWEGO ZŁODZIEJA. - OSKARŻONY ZIEGLER SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Lwów, 16 listopada.

(—) W godzinach przedpołudniowych 24 sierpnia br. mieszkańcy ul. Boimów zostali zaalarmowani krzykiem i hałasem, który powstał w pobliżu sklepu kuśnierskiego Józefa Lenza, przy ul. Boimów 18., skąd wybiegło na ulicę dwóch osobników i rzuciło się do ucieczki. Za nimi ścigając ich i wołając „Trzymać rabusiów!" biegł czeladnik z pracowni Lenza, Józef Beckerman. Niebawem okazało się, że przyczyną tej sceny **był fakt dokonanego rabunku** w sklepie Lenza:

Około godz. 10, podczas nieobecności właściciela pracowni weszło dwóch mężczyzn, którzy zastali czeladnika Beckermana, zajętego robotą. Jeden z przybyłych oświadczył Beckermanowi, że przyniósł płaszcz do przerobienia, przyczem podał swe rzekome nazwisko: Józef Eisenberg, zam. przy pl. Bernardyńskim 5 a i zażądał wpisania tego nazwiska do książki. Gdy Beckerman pochylił się nad książką, naraz osobnik ten

wyciągnął rewolwer

i przyłożywszy lufę do piersi Beckermana, zawołał: „Jeżeli nie będziesz trzymał pyska, zastrzelę cię jak psa". Towarzysz zaś bandyty **rzucił się ku szafie**, skąd począł **zabierać skórki futrzane**, poczem obaj uciekli. W międzyczasie pod drzwiami na czatach stał

trzeci drab,

który razem z nimi uciekł. Beckerman, powróciwszy do przytomności, **zamknął szybko sklep i puścił się w pogoń za zbiegłymi.** Na ul. Halickiej koło Katedry **dopadł jednego z nich,** tego, który z szafy zabrał skórki. Ścigany na widok Beckermana kilka skórek wyrzucił z pod płaszcza i krzycząc starym złodziejskim zwyczajem **„Trzymaj, łapaj złodzieja"** — znikł w bramie pasażu Andriollego.

Jak stwierdził właściciel sklepu, rabusie zabrali mu **10 skórek krymskich, 10 półkrymskich, 12 skór popielatych i 24 skór selskinowych, łącznej wartości**

4 i pół tysiąca złotych.

Wkrótce przybyła policja i wdrożyła natychmiast dochodzenia. Jeszcze w ciągu nocy ustalono, że rabusie w ciągu wieczora bawili w **szynku Mandla na pl. Teodora,** gdzie pertraktowali w sprawie **sprzedaży łupu.** Idąc po nitce do kłębka, policja ustaliła, że dwaj spólnicy uprzednią noc spędzili **w hotelu „Union"** przy ul. Kamińskiego.

Nad ranem funkcjonarjusze policyjni **dokonali aresztowania** owych dwu osobników. Byli to **Józef Ziegler false Spritzer,** lat 22, z zawodu **handlarz owoców,** a drugi **Leon Löw,** lat 28, **pośrednik handlowy.** Trzeci osobnik znikł bez śladu.

Ziegler przyznał się, że na Wałach Hetmańskich poznał się z owym trzecim osobnikiem, nazwiskiem **Szwarz,** który przedstawił mu się **jako złodziej sklepowy, tzw. „szopenfelder".** — Szwarz poddał mu projekt dokonania kradzieży i wybrał jako teren sklep Lenza. Sam Szwarz przeprowadził całą

akcję wywiadowczą,

zbadał teren, przyczem nie było mowy, by w czasie kradzieży użyto broni palnej. W sklepie Lenza, gdy Szwarz wszczął rozmowę z Beckermanem, Ziegler zaczął z szafy zabierać skórki. Ziegler zaprzeczył, jakoby słyszał groźbę, wypowiedzianą przez Szwarza do Beckermana, oraz stwierdził, że **nie widział wcale u niego rewolweru.** — Przyznaje się jedynie do kradzieży, a wyklucza rabunek. Co do Löwe, to nie pamięta, czy ten był obecny w czasie kradzieży. Przyznaje jedynie, że spał z nim dwie noce.

Aresztowany Löw, który był już raz wmieszany w sprawę

fałszywych 5-złotówek,

zeznał, że z kradzieżą tą niema nic wspólnego. Przyznaje się do faktu spędzenia dwóch nocy z Zieglerem **z** tego powodu, że pokłócił się z swoim poprzednim gospodarzem.

Wczoraj obaj stanęli przed sądem przysięgłych oskarżeni **o zbrodnię rabunku.** Bronili się podobnie jak w śledztwie. Przesłuchany Beckerman pod przysięgą zeznał, że **tym rabusiem, który skradł skórki, jest Ziegler.** Osobnika, który przyłożył mu rewolwer do skroni, **między oskarżonymi niema.**

Zapadł wyrok skazujący **Zieglera za zbrodnię kradzieży na jeden rok ciężkiego więzienia, zaś Löwa uwolniono zupełnie od winy i kary.** Trybunałowi przewodniczył radca Angielski, oskarżał prok. Paklikowski, bronili adw. dr. Weinsaft i dr. Sz. Weiss.

Katastrofa budowlana przy ul. Boimów.

RUNĘŁO RUSZTOWANIE W KLATCE SCHODOWEJ. — JEDEN Z MURARZY ZGINĄŁ, DRUGI DOZNAŁ GROŹNYCH OBRAŻEŃ I WSTRZĄSU MÓZGU.

Lwów, 16 listopada.

(—) Wczoraj w godzinach południowych władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane groźną **katastrofą budowlaną, która wydarzyła się w śródmieściu przy ul. Boimów 16.**

Oto właściciel tej 2-piętrowej realności M. Flecker, zauważywszy, że poddasze jest nadwyrężone i przepuszcza wodę, wezwał dwu murarzy, **Juljana Markowskiego,** liczącego lat 32 i Jana Pasiecznego, lat 28, celem uskutecznienia naprawy. Murarze ci przed zabraniem się do pracy, **zmontowali rusztowanie w klatce schodowej.** W chwili, gdy zabrali się do roboty, naraz rusztowanie, któremu — jak się okazało — **brak było podstemplowania, zerwało się, a obaj murarze z wysokości 2 p. spadli do klatki schodowej** na posadzkę. Skutki tego wypadku były katastrofalne, Markowski bowiem **poniósł śmierć na miejscu,** zaś Pasieczny **odniósł ciężkie rany na głowie i doznał wstrząsu mózgu.**

Na miejsce wypadku przybyły wkrótce władze policyjne, oraz zjawiła się komisja sądowa i po dokonaniu wizji lokalnej, zwłoki zabitego murarza odwieziono do instytutu medycyny sądowej.

Winę katastrofy ponoszą sami murarze, z powodu niedbałego zbudowania rusztowania.

Podrzucone niemowlę przyczyną
wykrycia złodziejskich sprawek nielegalnego taty.

Lwów 16. listopada.

(—) Dnia 12. stycznia 1927 r. znaleziono podrzucone pod bramą zakładu sierót przy ul. Kadeckiej, **3-mies. dziecko płci żeńskiej.** Następnego dnia zgłosiła się w policji **Weronika Sikorowicz,** wdowa zam. przy ul. Anczewskich 2 z doniesieniem, że mieszkająca u niej **Stefanja Sostrożnik,** kochanka jej syna Karola Harasymowicza, zbiegła i zostawiła swe trzymiesięczne dziecko. W ślad za nią wydalił się z domu Karol, a równocześnie w zagadkowy sposób **znikło dziecko.** Policja podjęła dochodzenia, które ustaliły, że po ucieczce Stefanji kochanek jej Harasymowicz, nie mając co zrobić z dzieckiem, **podrzucił je pod zakładem sierót.** Po dłuższych poszukiwaniach Harasymowicza aresztowano, przyczem wyszło na jaw, że **w kwietniu skradł on na szkodę sąsiada swego rzeczy wartości 140 zł.**

Wczoraj za czyny te odpowiadał przed sędzią Łyczkowskim, który zasądził go na sześć tygodni aresztu

Pan Pinkosz nie chciał zamknąć sklepu
teraz zostanie sam zamknięty.

CZTERY MIESIĄCE ZA GWAŁT PUBLICZNY NA POSTERUNKOWYM.

Lwów, 16. listopada.

(—) Właściciel sklepu przy ul. Łyczakowskiej 119., 28-letni Tadeusz **Pinkosz** w dniu 5. maja br. trzymał swój sklep otwarcm po przepisanych godzinach policyjnych. Gdy post. Kasprzak wezwał go do zamknięcia sklepu, Pinkosz wpadł w pasję i począł **łżyć słownie całą policję, a wkońcu uderzył posterunkowego ręką pod brodę i przeciął mu wargę.** Gdy posterunkowy chciał go aresztować, przybiegła z odsieczą żona Piskosza Franciszka, która wyswobodziła go z rąk posterunkowego, dopuszczając się również **gwałtu publicznego.**

Pinkosz stawał wczoraj przed sędzią Łyczkowskim za zbrodnię gwałtu publicznego i zasądzony został **na cztery mies. ciężkiego więzienia.**

Wilk napadnięty w lesie

DOSTAŁ PO GŁOWIE, LECZ OCALIŁ GOTÓWKĘ.

Lwów 16. listopada.

(—) Przedwczoraj popołudniu dwaj nieznani narazie sprawcy, uzbrojeni **w karabiny,** w lesie obok Huty Komorowskiej **napadli na gajowego Piotra Wilka** z Huty Komorowskiej pow. Kolbuszowa i pod groźbą użycia broni zażądali od niego wydania pieniędzy. W czasie szamotania się, rabusie **ciężko pobili napadniętego po głowie,** lecz rabunku nie dokonali z obawy, iż krzyki jego mogą zwabić przechodniów, poczem zbiegli. Wilk miał przy sobie 250 zł.

—o—

Z karabinu do Karabana

strzelono nad Pełtwią.

Lwów 16. listopada

(—) Przedwczoraj w godzinach popołudniowych strażnik rzeczny Pełtwi Jan Antoszewski, **strzelił z karabinu do Józefa Karabana** ze Zniesienia **i zranił go w brzuch.** Rannego odstawiono do szpitala powszechnego we Lwowie. Dochodzenia policyjne w toku.

—o—

Katastrofa kolejowa.

Lwów, 16. listopada.

Dyrekcja koleji donosi: Dnia 14. bm. o godz. 7 podczas manewrowania przestawczego na torze przemysłowym **wykoleiły się w kilometrze 4.2 na szlaku Podzamcze-Dublany-Laszki 2 wagony towarowe,** przyczem zatarasowały tor główny. Ruch pociągów osobowych nr. 2011, 2314, 2443 podtrzymano przez przesiadanie podróżnych w miejscu zatarasowania toru. Przeszkody usunięto o godz. 14.

—o—

Tajna radjostacja antyfaszystowska

Rzym, 15. listopada. (Tel. G. P.). Pisma włoskie donoszą, że policja francuska w lesie koło Eze, w pobliżu granicy włoskiej **odkryła umieszczoną na drzewie tajną radjostację** nadawczą, która już oddawna wyłapywała urzędowe depesze włoskie i odcyfrowywała je przy pomocy **specjalnego klucza.** Prawdopodobnie była ona założona przez antyfaszystów włoskich.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Wydzierżawienie folwarków i sprzedaż gruntów miejskich.

GDY KUPCY ZBYT DŁUGO CHCĄ HANDLOWAĆ. — CZY FRYZJERZY SĄ KUPCAMI CZY RĘKODZIELNIKAMI? — O WZNOWIENIE PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO. - JAK TO BYŁO Z DZIERŻAWĄ FOLWARKU „OŚWIECA“. — DOM DLA ARTYSTÓW „ZASPU“ I DOM HARCERZA. — POŻEGNANIE ZAST. KOM. PROF. MATAKIEWICZA.

Lwów, 16 listopada.

(jp) Przed przystąpieniem do porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Rady Przybocznej, wniesiono szereg interpelacyj i wniosków nagłych.

Dyr. Suesser zainterpelował prezydjum w sprawie wstrzymania grzywien kupcom za spóźnione

zamykanie sklepów,

podnosząc, że od drobnych kupców nawet, ściąga się horendalne **grzywny w wysokości 30 zł.**

Kom. dr. Nadolski odpowiedział, że w tym kierunku wydał już zarządzenie, aby obniżyć grzywny, a za pierwsze tego rodzaju przekroczenie wymierzać **tylko** 5 zł. kary uzależniając to jako rodzaj upomnienia.

Dr. Rosenkranz podniósł sprawę czasu pracy

w zakładach fryzjerskich.

Wykazując, że zaliczenie tych zakładów do kategorji zakładów kupieckich utrudnia fryzjerom egzystencję, zwraca się do Prezydjum, aby poleciło Magistratowi, by w porozumieniu z Izbą handl. i przem. oraz Izbą rzemieśln. wygotował wniosek dla Min. pracy celem zmiany odnośnego rozporządzenia i zaliczenia fryzjerni do kategorji rękodzielników. Wniosek ten uchwalono po dyskusji.

R. Irzyk wniósł do prezydjum przypomnienie o wykonanie powziętej uchwały co do **wznowienia przystanku tramwajowego przy ul. Franciszkańskiej.**

Następnie z porządku dziennego załatwiono **szereg drugich uchwał,** poczem poszczególni referenci przedstawili sprawy odnoszące się do

wydzierżawienia dóbr miejskich,

oraz **sprzedaży gruntów miejskich.**

R. Pammer referował sprawę wydzierżawienia folwarku **„Zamarstynów“,** zaś r. Grocholski folwarku **„Persenkówka“.**

Dłużej zatrzymano się nad sprawą **wydzierżawienia folwarku „Oświeca“.** Referent senator Thullie przedstawił, iż folwark ten był wydzierżawiony Spółdzielni robotn. **„Jedność“. Kontrakt wygasł w r. 1926, lecz ponieważ Magistrat nie odnowił na czas kontraktu,** zatem Spółdzielnia dotychczas trzymała dzierżawę **na warunkach dawnych po pół korca żyta od morga,** choć obecnie bierze się po **2 korce od morga.**

Dyr. **Suesser** stawia wniosek, aby sprawę tę zbadać **i pociągnąć do odpowiedzialności urzędnika winnego odnośnego zaniedbania.**

Uchwalono **folwark Oświeca wydzierżawić na lat 12 państwowemu instytutowi Naukowemu gospodarstwa wiejskiego w Puławach.**

Sprawą sprzedaży gruntu miejskiego przy ul. Dwernickiego i św. Zofji **Związkowi Artystów scen polskich,** gniazdo Lwów, pod budowę domu, wywołała dłuższą dyskusję co do zastrzeżeń, jakie gmina winna uczynić na wypadek, gdyby budowa w zakreślonym czasie nie doszła do skutku. Następnie

uchwalono sprzedać

ów grunt **po 20 zł.** za sążeń na warunkach przedstawionych przez Magistrat. Zarezerwowano prawo pierwszeństwa do mieszkania w Domu artystów, dla **artystów lwowskich.**

Na tych samych warunkach uchwalono sprzedaż gruntu przy ul. Jabłonowskich pod budowę **Domu Harcerza.**

Następny punkt porządku dziennego.

nowy regulamin

dla miejskich zakładów opieki nad dziećmi referowała r. Smolikowska.

Na zrealizowanie ulepszenia tych zakładów **potrzeba odpowiednich kredytów** i mogą one być tylko stopniowo w życie wprowadzane.

Nakoniec uchwalono w myśl projektu wniesionego przez **Kolonję oficerską przy ul. Jabłonowskich** dwie nowe ulice tam powstałe nazwać **ulicą Oficerską** i ulicą **Czereśniową.**

Kom. dr. **Nadolski** oznajmiając Radzie **o ustąpieniu wicekom. prof. Matakiewicza** złożył mu podziękowanie za pracę w zarządzie miasta. Imieniem Rady Przybocznej przemówił prez. **Litwinowicz,** poczem prof. **Matakiewicz** dziękował za wyrazy uznania.

Nie „baraki“ lecz domy *dla bezdomnych.*

Z POSIEDZENIA KOMISJI TECHNICZNEJ. — OGRANICZENIE SPRZEDAŻY GRUNTÓW MIEJSKICH. — POŻEGNANIE PROF. MATAKIEWICZA.

Lwów, 16. listopada

(jp) Na ostatniem posiedzeniu **Komisji technicznej** odbytej pod przewodnictwem p. inż. Marynowskiego przed porządkiem dziennym zabrał głos p. dr. Rosenkranz i przypomniał, że Komisja już dawniej powzięła uchwałę, aby **nie sprzedawać i nie darowywać gruntów miejskich,** tembardziej, że miasto od dłuższego czasu nie nabyło nowych gruntów. Mowca postawił wniosek, aby Komisja techniczna odbyła wspólne posiedzenie z Komisją dóbr i obie ustaliły **zasady na jakich ma się odstępować grunta.** Powinna nastąpić **perlustracja gruntów miejskich** i należy wygotować plan, który należy w jaknajkrótszym czasie przedstawić Komisji.

Prof. dr. Matakiewicz wyjaśnił, że co do darowanych w ostatnich dniach gruntów komisarz Strzelecki poczynił już **pewne przyrzeczenia, które w 10 lecie niepodległości należało wykonać.**

Z porządku dziennego **p. inż. Thullie** złożył sprawozdanie z robót, a przedewszystkiem około rozbudowy szkół. Prof. Matakiewicz podniósł, że wobec wielkiego zapotrzebowania **mieszkań dla bezdomnych,** należałoby wstawić do budżetu odpowiednią kwotę na **budowę nowych czterech baraków dla bezdomnych.** Dr. Rosenkranz uzupełnił ten wniosek tem, aby wstawić kredyt **na 5 baraków.** Prof. dr. Linkiewicz zwrócił uwagę, że nie należy używać terminu baraków, ale **domów mieszkalnych dla bezdomnych.** W rezultacie uchwalono wniosek prof. dra Matakiewicza polecając magistratowi, aby przy budżecie na rok 1929/30 uwzględnił **budowę domów mieszkalnych dla bezdomnych, oraz budowę jednopiętrowych domów mieszkalnych.**

Przy końcu posiedzenia przewodniczący Komisji złożył podziękowanie prof. Matakiewiczowi za jego działalność.

Udział Lwowa w Wystawie poznańskiej.

Lwów, 16. listopada.

(jp). Gmina miasta Lwowa czyni energiczne przygotowania do **Powszechnej Krajowej Wystawy w Poznaniu.** Kierownictwo prac spoczywa w ręku dyr. **Żardeckiego,** zaś kierownictwo techniczne w ręku in. **Dolińskiego.** Naczelnik Wydziału I. p. **Woleński** ma powierzoną pieczę, aby wszystkie Wydziały Mag. dostarczyły na czas potrzebnego materjału. Biuro oraz sekretarjat spoczywa w ręku st. sekretarza p. **Łaby.**

Onegdaj w biurze p. Woleńskiego odbyło się **posiedzenie informacyjne** w sprawie obesłania wystawy, zaś w piątek odbędzie się posiedzenie przy współudziale szerszego grona osób, które mają współpracować w tej akcji.

Zamiast lekarstwa napił się ługu

Lwów, 16. listopada.

(—) Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pierwszej pomocy 35-letniemu robotnikowi Janowi Kościukowi, zam. przy ul. Kochanowskiego, który zamiast lekarstwa przez nieostrożność wypił większą ilość ługu sodowego.

—o—

Znowu przejechanie przez auto

Lwów, 16. listopada.

(—) Na ul. Żółkiewskiej wczoraj popołudniu auto nr. 8895. najechało na 10-letniego ucznia Mojżesza Liebnitzera, który przy upadku na bruk doznał złamania podstawy czaszki. Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło go do szpitala.

—o—

Z TEATRU.

„MIŁOSIERDZIE“

misterjum w 3 aktach K. H. Rostworowskiego.

Lwów, 16. listopada.

Wczorajsza premjera niezwykle głębokiego myślowo i trudnego do scenicznej realizacji misterjum Rostworowskiego pokazała nam **rzetelny i piękny wysiłek kierownictwa Teatru,** które cały swój aparat rzuciło na szalę „Miłosierdzia“, osiągając **śliczne wyniki reżyserskie i malarskie.**

Z artystów grających olśniewała wspaniałą kreacją żebraczki **Wanda Siemaszkowa.** Ten wieczór dramatu wywołał **głębokie wrażenie** i zasługuje na szerokie omówienie, które podamy w numerze jutrzejszym.

(h. z.).

Sen rozstrzyga proces spadkowy.

DWA TESTAMENTY. — HISTORJE O JAKÓBIE I EZAWIE. — POKRZYWDZENI BRACIA. — PROCES I JEGO NIEZWYKŁE ROZWIĄZANIE.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) Niezwykły proces spadkowy został niedawno w Ameryce rozstrzygnięty przy pomocy snu. Bogaty farmer meksykański James Hafin miał czterech synów, z których najbardziej kochał najstarszego, **Marshalla**. Marshall potrafił tak pozyskać łaski ojca, że ten sporządził testament, czyniący najstarsze go syna

jedynym spadkobiercą,

a wydziedziczający **trzech młodszych synów**. Tylko żona farmera miała dostać jakąś stosunkowo drobną sumę. Po pewnym czasie farmer pod wpływem lektury **Starego Testamentu** i historji o **Jakóbie i Ezawie**, postanowił

testament zmienić.

I rzeczywiście uczynił nowy testament, w którym majątek rozdzielił **sprawiedliwie między wszystkie dzieci**. Nowego testamentu nie zdeponował jednak staruszek u notarjusza, lecz włożył go między **dwie kartki starej biblji, które następnie zalepił.** Następnie wziął kawałek papieru i napisał na nim wielkiemi literami: **„Czytajcie starą biblję waszego ojca"**, a papier ten wszył do wewnętrznej kieszeni surduta, który najczęściej nosił.

Przed rokiem Hafin umarł nagle z powodu **ataku apoplektycznego.** Otwarto wówczas pierwszy testament zdeponowany u notarjusza, na którego podstawie Marshall Hafin został uznany **niemal wyłącznym spadkobiercą olbrzymiego majątku.** Trzej inni synowie zaprotestowali przeciwko temu i rozpoczął się proces spadkowy. Najmłodszy syn Haffina, Pinkey ujrzał niedawno **ojca swego w śnie.** Starzec trzymał w ręku swój stary surdut i wskazywał **palcem na boczną kieszeń.** Młodzieniec obudziwszy się rano, przypomniał sobie sen. Nie przywiązywał zrazu do niego większej wagi. Mimo to jednak wydobył z szafy stary surdut ojca i **zaglądnął do owej kieszeni.** Ujrzał tam wspomniany świstek papieru z napisem: „Czytajcie starą **biblję** waszego ojca". Rozpoczął biblję wertować i wówczas

znalazł testament.

W procesie spadkowym nastąpił teraz zwrot decydujący. Sąd miał rozstrzygnąć, **który z dwóch testamentów jest ważny.** Pinkey opowiedział przed sądem swój **cudowny sen**, który naprowadził go na ślad drugiego testamentu. Powołano na świadków 8 osób, wobec których starzec **wspominał o drugim testamencie.** Wreszcie sąd uznał **całkowicie ważność drugiego testamentu.**

Nowoczesna Desdemona.

MIŁOŚĆ I ZAZDROŚĆ. — TRAGICZNA ŚMIERĆ MŁODEJ KOBIETY. — JAK W TRAGEDJI SZEKSPIRA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w listopadzie.

Niezwykłe wrażenie w kołach towarzyskich Londynu wywarła **tragiczna śmierć** przepięknej, 23-letniej **Elżbiety Shard, zaduszonej przez zazdrosnego męża,** znanego przemysłowca **Herberta Sharda.** Bliższe szczegóły tej tragedji, której ofiarą padło **niewinne życie młodej kobiety,** są następujące:

Shard prowadził przez szereg lat **bardzo rozwiązłe i lekkomyślne życie.** Miał w Londynie opinję **osławionego awanturnika i donżuana.** Gdy jednak na drodze swego burzliwego życia spotkał **cudownie piękną i szlachetną dziewczynę,** zakochał się w niej i ożenił się z nią.

W duszy Sharda nastąpiła teraz **zupełna zmiana.** Poza żoną nie widział świata. Zakochany był w niej do szaleństwa. Równocześnie rozgorzała w nim

potworna wprost zazdrość,

choć żona nie dawała mu do tego powodu. Mimo to dręczył przemysłowiec **żonę ustawicznymi wyrzutami.**

Pewnego dnia z powodu ważnej sprawy nie mógł pójść z żoną do teatru, jak to było umówione. Gdy o tem telefonicznie Elżbiecie doniósł, oświadczyła ona, iż pójdzie do teatru sama. Uczyniła to oczywiście wbrew **zakazowi męża.**

W nocy po powrocie Elżbiety do domu nastąpiła między małżonkami **dramatyczna scena,** której epilogiem był jakby finał Szekspirowskiego Otella: przemysłowiec **w przystępie szalonego gniewu żonę udusił.**

Obecnie nowoczesny Otello stanął przed sądem przysięgłych, a proces jego wywołał w Londynie **ogromne wprost zainteresowanie.**

„Cztery" Zeppeliny

za 120 miljonów marek.

Lwów, 16. listopada.

(+). Po tryumfalnym powrocie z Ameryki, komendant „Zeppelina" dr. **Eckener** zwrócił się do niemieckiego ministra komunikacji **Guerarda z żądaniem** subwencji w kwocie **120 miljonów marek** na wybudowanie czterech nowych „Zeppelinów" po 150 do 200 tysięcy metrów sześciennych objętości. Budowa ta miałaby się odbyć w ciągu tych lat. Eckener zobowiązał się przy pomocy tych statków **podjąć regularną komunikację napowietrzną z Ameryką.**

Mimo to Guerard oświadczył Eckenerowi, że suma przez niego żądana przerasta finansowe możności skarbu Rzeszy. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że **odmowa ta jest tylko pozorna** i że „ubogi" skarb niemiecki znajdzie tak bagatelną sumkę, byle zaimponować Ameryce i w ten sposób ściągnąć do Niemiec dolary..

Niesamowity obraz sądownictwa *bolszewickiego.*

OD MĘŻCZYZN BRANO ŁAPÓWKI, OD KOBIET ŻĄDANO ULEGŁOŚCI.

Moskwa, w listopadzie.

W Astrachanie w ciągu 19 dni, toczył się głośny proces licznej grupy wyższych przedstawicieli sądownictwa sowjeckiego. Przebieg procesu dał obraz wprost **niesamowitych stosunków i zupełnego rozkładu,** który objął sądownictwo bolszewickie. Wystarcza nadmienić, że łapownictwo panowało wedle **ustalonego systemu i cennika.**

Prezes sądu okręgowego za łapówki **zwalniał najcięższych zbrodniarzy,** wydawał wyroki uniewinniające, a wyroki skazujące wstrzymywano. Codziennie urządzano **wspólne orgje i hulanki,** w czasie których decydowano o losach znajdujących się na wakandzie spraw. **Młode, piękne kobiety** sędziowie **zmuszali do uległości,** grożąc w razie oporu wyznaczeniem **najcięższych kar.**

Zbytecznem chyba dodawać, że wszyscy podsądni cieszyli się przez dłuższy czas **zupełną bezkarnością,** ze względu na swe proletarjackie pochodzenie oraz **wyznanie komunistyczne.**

Sąd — po dłuższej naradzie — ogłosił dzisiaj wyrok, mocą którego skazano prezesa sądu okręgowego **na 10 lat więzienia,** jego zastępcę **Kalinkina — na 8 lat, trzech sędziów ludowych i jednego sędziego śledczego — na 10 lat każdego, 5** kupców (pod zarzutem dania łapówek) — na więzienie od 2 do 4 lat każdego.

Austrjacki zdrajca — bohaterem opery

DRAMATYCZNE LIBRETTO, NAPISANE PRZEZ KOMPOZYTORA.

Wiedeń, w listopadzie.

(+) Jak donoszą pisma wiedeńskie, 13 bm. w operze berlińskiej (Städtische Oper) wystawiona została opera znanego kompozytora Bittnera pt. **„Noc księżycowa".**

Na uwagę zasługuje osnowa libretta (napisanego przez kompozytora). Jest to historja austrjackiego zdrajcy, rzec można — poprzednika słynnego Redla. W r. 1865 groził wybuch wojny z Włochami. — Przystojny nadporucznik dragonów **Józef v. Altrichter,** przegrał w karty masę pieniędzy. Jego przyjaciel, kupiec w Zadar, **Spatcic, wciąga go w służbę szpiegowską.** Altrichter ma **dostarczyć planów twierdzy Werony.** Oficer waha się, lecz miłość do pięknej malarki, Marji Weininger, przeważa szalę. By zdobyć sumę na złożenie „kaucji małżeńskiej", koniecznej do poślubienia ukochanej, **Altrichter popełnia zdradę.**

Lecz Spatcic z zazdrości zdradza wszystko Austrjakom. Altrichter, wszedłszy do swego pokoju, zastaje w nim zgromadzony **„trybunał tajemny"**, złożony ze starych oficerów. Siwy, zasuszony jak mumia generał daje zdrajcy godzinę czasu na „rachunek sumienia" i wręcza mu parę **pistoletów.** W momencie, gdy samobójcza kula przeszywa serce Altrichtera, ginie także jego ukochana, która w przystępie napadu lunatyzmu, rzuca się z okna na bruk.

Dzieło Bittnera podobno posiada **dużo walorów scenicznych i muzycznych.** Choć kompozytor jest Austrjakiem, ze względu na treść, opera wystawiona nie w Wiedniu lecz w Berlinie.

4 domy zniknęły w rozpadlinie.

NIEZWYKŁA KATASTROFA. — ZEMSTA ZASYPANEGO JEZIORA.

Moskwa, w listopadzie.

Niezwykła katastrofa nastąpiła onegdaj w mieście **Teodosiejewskn.** Oto nagle na jednej z głównych ulic **ziemia się usunęła** i wytworzyła się

olbrzymia rozpadlina,

która pochłonęła 4 domy, wraz z mieszkańcami, którzy się w nich znajdowali.

Ilość ofiar nie ustalono na razie. Biorąc jednak pod uwagę ożywiony ruch w czasie katastrofy, można przypuścić, że liczba nieszczęsnych wynosi conajmniej **kilkadziesiąt osób.**

Owa rozpadlina ma **26 m. głębokości, oraz przeszło 150 metrów szerokości.** Według opinji fachowych geologów w owem miejscu znajdowało się przed wiekami głębokie jezioro, które później zostało zasypane. Pod naciskiem szeregu kamienic ziemia usunęła się, **powodując katastrofę.**

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 **licząca,** kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, **żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.**

Trocki potępia obecny ustrój sowjecki.

BARDZO CIEKAWA KSIĄŻKA WYGNANEGO DYKTATORA. — PRAWDZIWA SYTUACJA W ROSJI SOWIECKIEJ. — BYLI WŁADCY KREMLA W JEDNEJ CELI Z PROSTYTUTKAMI. — ZNAMIENNY SĄD O STALINIE.

Berlin, w listopadzie.

Niedawno donieśliśmy o ukazaniu się na rynku niemieckim **rewelacyjnej książki Trockiego,** napisanej na wygnaniu w Alma Ata p. t.

„Prawdziwa sytuacja w Rosji sow."

Książka ta — jak wiadomo surowo zakazana w Sowietach, zawiera — prócz ponownej obszernej dyskusji byłego wszechwładcy bolszewickiego z jego przeciwnikami w kwestjach programowych — niezmiernie ciekawy opis ostatnich przejść Trockiego. Obraz postępowania władz bolszewickich wobec byłych przywódców i twórców zwycięstwa komunizmu w Rosji — opowiada Trocki — przewyższa cynizmem i okropnością **najciekawsze karty** tortur i prześladowań rewolucjonistów przez osławionych żandarmów carskich.

Wraz z Trockim aresztowano i zesłano byłego prezesa rządu ukraińskiego **Rakowskiego,** jednego z głównych organizatorów „Kominternu" **Radka-Sobelsohna,** którego Trocki ciągle tytułuje **„syberyjskim Leninem" Smirnowa** i wielu in. wybitnych dygnitarzy. Wtrącono ich — opowiada Trocki — natychmiast do więzienia, umieszczono w **jednej celi** z zawodowymi **zbrodniarzami, złodziejami, mordercami i prostytutkami.** W tem samem „lepszem towarzystwie" odstawiono tych niedawnych możnowładców na miejsce wygnania, gdzie ich unieszkodliwiono, oddawszy na pastwę nędzy, nieustannych szykan, oraz tortur, pod ścisłą ochroną **najbrutalniejszych czekistów.**

Robotnicy moskiewscy, wśród których Trocki cieszył się szczególną popularnością, na wieść o wydaniu przez Stalina nakazu aresztowania dyktatora postanowili **przemocą nie dopuścić** do tego. W tym celu zgromadzili się w liczbie **ponad 10.000,** na jednej ze stacyj podmiejskich, skąd miano wywieść Trockiego. Gdy czekiści dowiedzieli się o groźnych nastrojach wśród zgromadzonych rzesz robotniczych, zawrócili z drogi i z powrotem odstawiono T. do mieszkania. Lecz niedługo cieszył się tą „wolnością". Już po dwóch dniach czekiści **nagle rzucili się na Trockiego,** ściągnęli go z łóżka, narzucili mu na plecy płaszcz i **przemocą powlekli do samochodu.**

Gdy żona Trockiego obudziła się i rzuciła się do aparatu telefonicznego, aby połączyć się z Kremlem, czekiści brutalnie wytrącili jej z rąk słuchawkę, a gdy młody Trocki wystąpił w obronie matki, pobito go dotkliwie. W ten sposób odstawiono b. dyktatora do jednej z **najbardziej oddalonych od Moskwy, stacyj kolejowych,** gdzie czekał przygotowany wóz.

Pociąg natychmiast ruszył w drogę. W przedziale, w którym jechał Trocki, umieszczone „dla rozrywki" kilku czekistów. W drodze **T. ciężko zachorował.** Ochrana jednak **odmówiła mu pomocy lekarskiej.** Dopiero **w Samarze,** gdy stan jego zdrowia stał się groźnym, czekiści, w obawie przed odpowiedzialnością za zgon. zgodzili się na **przerwanie podróży** i zawezwanie pomocy lekarskiej. Po kilku dniach wznowiono podróż do **Wiernego** (przemianowanego obecnie przez bolszewików na Alma-Ata)

Bardzo ciekawie brzmi ustęp, poświęcony przez autora tej książki scharakteryzowaniu osoby i poglądów jego głównego wroga, obecnego dyktatora **Stalina.** Trocki wciąż nazywa go **„fałszerzem historji", „grabarzem państwowości sowieckiej", itd.** Opowiada, że Stalin mimo swego pochodzenia gruzińskiego, **jest zaciętym wrogiem wszystkich narodowości** zamieszkujących Rosję. Na tem tle właśnie zwalczał go Lenin, który przewidział, iż Stalin dzięki potwornej nieuczciwości, którą nawskróś przejęta jest jego działalność, doprowadzi do **ostrego rozłamu,** a w następstwie **do zagłady ustroju komunistycznego.**

Trocki również zapewnia, iż w przededniu swej śmierci Lenin zerwał ze Stalinem **wszelkie stosunki towarzyskie** i partyjne.

—o—

Konsternacja w Bolszewji

z powodu wyboru Hoovera prezydentem Stanów Zj.

HOOVER ZAPOWIADA OSTRY KURS PRZECIW SOWJETOM. — TYLKO PRZEZ NIEUZNAWANIE WŁADZY BOLSZEWICKIEJ PRZEZ ZAGRANICĘ DOPROWADZIĆ MOŻNA DO JEJ UPADKU W ROSJI.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 15 listopada.

Z Moskwy donoszą: Wiadomość o wielkiem zwycięstwie Hoovera przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych, **wywołała w sowjeckich kołach politycznych głęboką konsternację,** gdyż Hoover znany jest jako **zdecydowany przeciwnik bolszewików oraz ich wystąpień na arenie polityki międzynarodowej.**

Do pogłębienia tej konsternacji przyczyniła się jeszcze bardziej otrzymana równocześnie wiadomość, wedle której Hoover w przededniu wyborów przyjął **delegację Rosjan,** przed którą złożył oświadczenie tej treści, że **nie dopuści do uznania rządu Sowjetów de jure przez Stany Zjednoczone, gdyż jedynie polityka nieuznawania przez zagranicę Sowjetów, doprowadzi do rychłego upadku władzy bolszewickiej** oraz uzdrowienia stosunków na terytorjum b. imperjum rosyjskiego".

Oświadczenie to, które Hoover zezwolił ogłosić w prasie **po wyborach, uważane jest wśród członków rządu moskiewskiego jako zapowiedź zdecydowanej polityki zwalczania bolszewizmu za wszelką cenę.** — Należy nadmienić, że program kandydata demokratycznego, **Smitha** w kwestji bolszewickiej nie był ściśle określony, gdy wyborcy socjalistyczni wyraźnie domagali się uznania Sowjetów.

U bolszewików tylko łapówką

możesz dojść do celu.

OLBRZYMI PROCES W MOSKWIE. — TAJEMNICZY ZGON GŁÓWNEGO ŚWIADKA.

Moskwa, w listopadzie.

W najwyższym trybunale sowjeckim rozpoczął się niezwykle sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadło **69 wyższych urzędników** (głównie inżynierów) komisarjatu komunikacji, pod zarzutem **masowego łapownictwa, fałszerstwa dokumentów i innych licznych nadużyć służbowych.** Poszkodowane zostały wszystkie firmy zagraniczne — francuskie, angielskie i niemieckie, które ubiegały się o pozyskanie zamówień w komisarjacie komunikacji. **Bez łapówki żadna transakcja nie mogła dojść do skutku.** Jeden z głównych oskarżonych inż. Bachtyrew **zginął tajemniczą śmiercią w przededniu rozpoczęcia procesu. Proces ten potrwa czas dłuższy.**

Przymusowy odpoczynek Woroszyłowa

ŹLE JEST POPAŚĆ W NIEŁASKĘ U STALINA.

Moskwa, w listopadzie.

Na uroczystościach jubileuszowych z okazji 11 rocznicy panowania bolszewików, zwracała na siebie ogólną uwagę **nieobecność generalissimusa armji czerwonej Woroszyłowa.** Wojskami dowodził Kujeczyszew. Wyjaśniło się, że Woroszyłow **popadł w niełaskę u Stalina,** który zarzuca głównodowodzącemu **tajne poparcie opozycji** w łonie armji, dzięki czemu miała ona uzyskać wielkie wpływy wśród dowódców

Woroszyłowowi polecono „wyjazd na wypoczynek" do Suchuma, gdzie swego czasu odpoczywał również Trocki. Funkcję naczelnego dowódcy powierzono tymczasowo **Unszlichtowi.** Należy dodać, że opozycja nie omieszkała wyzyskać uroczystości jubileuszowych dla wzmożonej propagandy przeciwko Stalinowi.

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy naszego ukochanego śp. Zbyszka kochali, którzy mu oddali ostatnią usługę i nas w tak ciężkim smutku koili, składamy tą drogą serdecznie Bóg zapłać. 9534

Stanisławowie Żółkiewiczowie.

FEJLETON „GAZ. POR." z 17. XI. 1928.

MARJA-ANNA WILLOTTE.

ZAMIANA.

Cztery pokoje zatem ze studio, łazienką, kuchnią i wygodami?

— Tak jest. W domu liczba 7, przy Quai d'Orsay. Dogadzałoby to pani?

— Najzupełniej. Chciałabym obejrzeć mieszkanie dziś wieczorem jeszcze. Czy to możliwe?

— Przypuszczam, że tak. Ten pan powiedział mi, iż jest stale w domu do godziny 8 mej. Oto jego adres — odparła sekretarka, podając kartkę.

Edyta Monbal wzięła ją, mówiąc:

— Dziękuję. Jeżeli apartament będzie mi pomyśli, zatelefonuję jutro rano.

— Dobrze.

— Do widzenia pani i bardzo dziękuję.

Krokiem szybkim opuściła agencję, kierując się przez Pola Elizejskie ku Quai d'Orsay. Była to piękna jeszcze, wytwornie ubrana kobieta, którą mijając, niejednemu jasno się zrobiło w oczach.

Edyta Monbal, zostawszy sierotą bez majątku w piętnastej wiośnie życia, mimo ciężkich warunków materjalnych oddała się duszą całą malarstwu, co wujowie jej i ciotki nazywali szaleństwem. W trzy lata potem otrzymawszy prix we Rome, wyjechała dla pogłębienia studjów do Włoch. Za powrotem, obsypywana obstalunkami, zapraszana na wystawy, stanęła u szczytu sławy. Żyła jednak w odosobnieniu, uchylając się od wszelkich stosunków towarzyskich i jeżeli myślała teraz o obszerniejszem mieszkaniu, chodziło jej o studio jedynie, w któremby mogła pracować, nie wychodząc z domu.

*

— Kogo mam oznajmić. — pytała służąca.

— W sprawie zamiany mieszkania z agencji B. C. — odparła Edyta krótko.

— Proszę wejść. Uprzedzę pana. Edyta znalazła się w obszernej, zalanej słońcem sali o oknach szeroko otwartych, na rozbłękitnione niebo. Mało mebli, kanapa, kilka rycin i gorący ton dywanów wschodnich.

Studio wychodziło na taras, górujący nad Sekwaną i poprzez balustradę obsadzoną tulipanami o krwawych kielichach wzrok gonił zakręty długiej, sinej wstęgi, wijącej się, wokoło zielonych wzgórz opasujących Saint Cloud, Suresnes, Belle-Xue...

Edyta podeszła do okna i stanęła, jak wryta, oczarowana pięknem tej panoramy, znanej jej, zapewne, ale której zachód słońca użyczał w tej chwili nowego uroku, strojąc ją w purpurę.

— Co za wspaniały widok! — szepnęła do siebie.

— Prawda, proszę pani? — odezwał się ktoś tuż za nią. — Moje jaskółcze gniazdo podoba się pani zatem? O zamianę chodzi, nieprawdaż?

Odwróciła się, lekko zmieszana poważnem i osobliwem brzmieniem tego głosu, który, zdawało jej się, że kiedyś już słyszała. Ale gdzie?

On również przyglądał się teraz z nieukrywaną natarczywością.

— Pani wybaczy... Zdaje mi się... Pozwoli pani spytać o nazwisko?

— Edyta Montball.

— Edyta? Ty? Co za przypadek! Czy poznajesz mnie?

Patrzyła nań, przez chwilę, zdziwiona, poczem oczy jej rozbłysły szczerą radością.

— Ach! Maks! Co za niespodzianka! Ale... nic a nic nie rozumiem! Inne nazwisko mi podano; nie twoje!

— Jest to nazwisko mego przyjaciela, którego mieszkanie zajmuję. A ponieważ przebywa w Paryżu trzy miesiące w roku zaledwie, pragnie zamienić je na mniejsze. Stąd ogłoszenie.

— I stąd nasze spotkanie, takie miłe!

Przed dziesięciu laty przeżywali te same artystyczne rozkosze w zaczarowanym Rzymie, gdzie dusze ich zrozumiały się natychmiast. Przyszła jednak chwila, kiedy jedna z nich wybrała drogę sławy do której serce naogół nieme dostępu. A druga. Co się z drugą stało? Z biegiem okoliczności, spotkawszy się z Maksem, Edyta zapragnęła dowiedzieć się:

— Czyś się wyleczył — zapytała serdecznie, siadając obok niego na kanapie.

— Nie można się wyleczyć z miłości dla ciebie — odparł z bólem w głosie.

— Aleś się przecie ożenił z Ketty Word. Bernard mi o waszym ślubie opowiadał. Przyznasz chyba, że wolno mi było sądzić, żeś się pocieszył.

— Wiesz, że umarła?

— Tak. I bardzo ci współczułam!

— Pobraliśmy się zaraz po powrocie do Francji. Dla niej odnająłem mieszkanie to od mego przyjaciela. Wówczas już potrzebowała tyle światła i powietrza, aby pozostać przy życiu!

— Nie wystarczyło?

— Nie. Opuściła mnie po trzech miesiącach. Potrzebowała może więcej miłości?... Była dla mnie wątłem, delikatnem, drogiem dzieckiem tylko...

Mówił przytłumionym głosem, patrząc gdzieindziej. Edyta miała w oczach te Ketty, taką, jaką widziała ją w willi Medyceuszów; modelującą biust, z glinką w rękach, bladą i cierpiącą, nigdy nieroześmianą.

Dlaczego się z nią ożenił? Nie śmiała pytać, wiedząc, że, jeśli się tkliwie, po bratersku zbliżył do tego, wzbudzającego litość, biedactwa, to dlatego jedynie, że ona mu skrewiła.

Oboje teraz milczeli. **Zachodzące słoń**

Echa uroczystości 10-lecia Niepodległości Państwa.

OBCHÓD W SZKOLE MĘSKIEJ IM. LENARTOWICZA. - UROCZYSTOŚĆ W SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, 16. listopada.

(jp) W szkole męsk. im. Lenartowicza odbył się dnia 10 bm. uroczysty obchód 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. Poranek rozpoczął się **uroczystem nabożeństwem z kazaniem** w kaplicy szkolnej. Następnie przeszła młodzież i publiczność do budynku szkolnego, gdzie po przemówieniu **prof. Mielnickiego** i wzniesieniu okrzyku na cześć **Państwa Polskiego i Marszałka Piłsudskiego, odsłonięto tablicę pamiątkową.** Po defiladzie młodzieży, udano się do ogrodu szkolnego, gdzie po przemówieniu dyr. Pańkowa, zasadzono wieczysty dąb. Zakończono odśpiewaniem Roty i wspólną fotografją.

Wieczorem odbył się koncert muzykalno - wokalny ze współudziałem chóru Drukarzy lwow. pod batutą p. **Kinalskiego i Koła Mandol. „Dźwięk“,** pod batutą p. **Matlaka.** Pięknie deklamował p. **Huczyński** i uczeń szkoły Lenartowicza. Podniosłe przemówienie wygłosił p. radca Dziędzielewicz. Całość wypadła bardzo udatnie i zostawiła niezatarte wspomnienie.

* * *

Państw. Szkoła Przemysłowa urządziła 9 bm. w sali szkoły św. Józefa uroczysty wieczorek dla uczczenia dziesięciolecia Odrodzenia Ojczyzny. Po porywającem przemówieniu **prof. Nawrockiego,** młodzież wykonała bogaty program, na który złożyły się udatne produkcje wokalne i deklamacyjne, obok popisu doskonałej, a niedawno stworzonej orkiestry, zwłaszcza kwintetu kameralnego. Odczyt wygłosił uczeń Kubik, deklamację Skibiński, śpiew solowy **Humiecki,** kwintet prof. **Nawrocki,** uczniowie **Napurko, Tarwiński, Frydrych i Sijak,** oraz chór pod batutą **prof. Wolańczyka.**

Wieczorek ten, pełen uroczystego nastroju, świadczy o ciągłym rozwoju naszej lwowskiej uczelni zawodowej, która obok wiedzy technicznej, gorąco dba o sprawy tak doniosłe, jak duchowy rozwój młodego pokolenia pracowników przemysłowych.

Uroczystości dziesięciolecia *Obrony Lwowa.*

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA.

Lwów, 16 listopada.

W rocznicę oswobodzenia Lwowa odbędzie się we Lwowie szereg uroczystości z udziałem gości z całej Polski. Święto zwycięstwa będzie miało **charakter ogólno - polskiej manifestacji.** Wyrazem tego będzie fakt, że w prezydjum honorowem Komitetu znajdą się nazwiska prezydentów kilkunastu największych miast całej Polski.

DO OBROŃCÓW LWOWA.

Komitet obywatelski obchodu 10-tej rocznicy obrony Lwowa apeluje do uczestników walk listopadowych, mieszkających obecnie poza Lwowem, by wzięli jaknajliczniejszy udział w uroczystościach, które odbędą się w dniach **21 i 22 listopada, jako w rocznicę zwycięstwa.** Do poszczególnych obrońców Lwowa Komitet nie rozsyła osobnych zaproszeń. Zamiejscowi uczestnicy uroczystości zechcą zgłaszać swój przyjazd do Lwowa w lokalu **Związku Obrońców Lwowa, ul. Rutowskiego 11, II p.**

ULGI DLA UCZESTNIKÓW.

Wojskowi, pragnący wziąć udział w uroczystościach lwowskich 21 i 22 listopada, otrzymają urlopy i karty wyjazdu. Wszyscy zamiejscowi uczestnicy otrzymają w drodze powrotnej ze Lwowa **66 proc.** zniżkę kolejową.

FUNDUSZ OBRONY LWOWA.

SKŁADAJCIE DATKI NA CEL GODNEGO UCZCZENIA PAMIĘTNEJ ROCZNICY BOJÓW LWOWSKICH!

Lwów 16. listopada.

W dniach 31. października do 22-go listopada br. Lwów obchodzi 10-lecie bohaterskich walk swoich najlepszych dzieci o przynależność do Państwa.

W tym celu utworzył się Komitet obywatelski obchodu 10-tej rocznicy Obrony Lwowa“, złożony z przedstawicieli Władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych oraz wybitnych obywateli miasta Lwowa.

Musimy tym obchodem stwierdzić, że **ta ziemia nasza krwią i siłą ducha oraz miłością Ojczyzny obroniona, była, jest i na wieki wieków pozostanie — niezmożoną warownią Mocarstwowej Polski!**

Program uroczystości podaliśmy już do wiadomości publicznej.

Samo urządzanie uroczystości przez przeciąg prawie miesiąca, a następnie zjazd wszystkich żyjących obrońców Lwowa i delegacji z całego Państwa w dniach 21. i 22. bm. **wymaga wielkiego funduszu na pokrycie kosztów.**

Ponadto Komitet uchwalił celem trwałego uczczenia Obrony Lwowa wydać **księgę pamiątkową Obrony Lwowa, ufundować tablice** z nazwiskami poległych w Obronie Lwowa i wybudować **Dom „Obrońców Lwowa“** na pomieszczenie organizacji obecnych i przyszłych obrońców Ojczyzny.

Obecnie zwracamy się do Społeczeństwa z gorącą prośbą o złożenie pewnej kwoty na powyższe cele.

Ofiarowane sumy prosimy składać na rachunek bieżący Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie.

Za Komitet Obywatelski Obchodu 10 Rocznicy Obrony Lwowa:

Prezes: **Dr. Otto Nadolski,** komisarz Rządu p. o. Prez. m. Lwowa. Wiceprezesi: **Dr. Włodzimierz Godlewski** m. p., **Dr. Antoni Nowak - Przygodzki** mp., **Dr. Juljan Tokarski** mp. Sekretarz: **Tadeusz Łaba** mp., Skarbnik: **Józef Bielikiewicz** mp.

Laureaci nagrody literackiej Nobla.

ZOSTALI NIMI HENRYK BERGSON, MYŚLICIEL FRANCUSKI I SIGRID UNDSET, POWIEŚCIOPISARKA NORWESKA.

Lwów, 15. listopada.

(!) Szwedzka Akademja Umiejętności udzieliła literackiej nagrody Nobla za rok 1927 członkowi Akademji francuskiej, sławnemu filozofowi i uczonemu, **Henrykowi Bergsonowi,** a za rok 1928 norweskiej pisarce **Sigrid Undset.** W związku z tem zamieszczamy krótkie ujęcie działalności twórczej **laureatów nagrody Nobla.**

*

Henryk Ludwig Bergson jest najwybitniejszym współczesnym myślicielem francuskim. Rozmyślanie nad istotą czasu doprowadziło Bergsona do nowej dziedziny **badań nad życiem wewnętrznem.** Pojęcie czasu powiodło go do **pojęcia wolności.** Problem wzajemnego stosunku ciała i duszy ujął nie wyłącznie ze stanowiska przyrodniczego, lecz **filozoficznego.** Potrafił przytem uniknąć **jałowych spekulacyj metafizycznych.** Bergson jest absolutnym przeciwnikiem **mechanistycznego poglądu na życie** i reprezentuje kierunek, który w czasach ostatnich **coraz większe zdobywa sobie znaczenie.** Dziełu jego pt.: **„Ewolucja twórcza“,** przypisują niektórzy podobne znaczenie, jak Kanta **„Krytyce czystego rozumu“**

*

W literaturze światowej wielką rolę odgrywają kobiety skandynawskie. Wymieńmy np. **Selmę Lagerlöf i Karin Michaelis.** Najbardziej żywiołowym talentem odznacza się jednak niewątpliwie norweska pisarka **Sigrid Undset.** Głównem jej dziełem jest trylogja powieściowa pt. **„Krystyna, córka Lawransa“. Ta wspaniała epopea duszy kobiecej** przypomina rozmachem **„Chłopów“ Reymonta.** Dzieło to rozgrywa się **na tle XIV w.,** ale jest licznemi nićmi **związane z współczesnością.** „Krystyna“ cieszy się w Norwegji **ogromną wprost poczytnością.** W krótki czas po jej ukazaniu się rozeszło się **300 tys. egzemplarzy tej książki.**

Znakomita ta autorka urodziła się **w roku 1882 w Kalundborgu** jako córka jednego z najwybitniejszych norweskich archeologów, **Inwalda Undseta,** Wskutek przedwczesnej śmierci ojca, musiała 16-to letnia dziewczyna **zarabiać ciężko na chleb.** Przez 10 lat pracowała jako urzędniczka w firmie przemysłowej. Wszelki wolny czas zużywała jednak na pracę literacką i kształcenie się. Pierwsze większe prace, to **„Marta Oulie“ i „Szczęśliwy wiek“.** Następna powieść pt. **„Jenny“** wsławiła już nazwisko młodej autorki. Okazało się potem kilka tomów legend i opowiadań dla dzieci. W r. 1919 wiele wrzawy wywołało dzieło polemiczne pt.: **„Ze stanowiska kobiety“,** omawiające szereg problemów nowoczesnego feminizmu. Sigrid Undset żyje obecnie w Norwegji **jako żona** malarza **Swarstadta.**

---

ce pomarańczową swą kulą po raz ostatni opromieniło rzekę.

— Czy jesteś szczęśliwa? — zapytał po chwili.

— Nie mam czasu zadać sobie to pytanie, Bogu dzięki — odparła z goryczą w głosie.

— Edyto! Ty cierpisz! Czyż ci się nie powiodło w życiu?

— Owszem. Najzupełniej. Skoro mogę pozwolić sobie na ten wyszukany apartament nawet!

Mówiąc to, odwróciła się, by ukryć łzy, które zabłysły w jej oczach:

— Co to jest? — zapytała nagle, podchodząc do płótna na sztalugach. — Ach, Maks, to ja!

— Tak, Edyto! Portret twój ze starej jakiejś fotografji. Nie miałem innej. Wybacz mi, Edyto. Pragnąłem zakląć w płótno wspomnienie najpiękniejszych moich chwil w życiu!..

— I moich‘... — szepnęła Edyta, wybuchnąwszy łkaniem.

— Edyto najdroższa! Dlaczego płaczesz? — zawołał, chwytając ją za ręce.

— Bo własnemi rękami pogrzebałam szczęście swoje, a dziś już jest za późno... odparła przerywanym głosem.

Opanowawszy się za chwilę, dodała suchym tonem business woman

— Wracajmy do interesu: Pan szuka trzech pokoi, nieprawdaż?

— Za dużo powiedziałaś, Edyto! — odparł z uśmiechem. Będę teraz o wiele więcej wymagającym... Mieszkanie to otrzymasz, ale pod jednym warunkiem...

— Maks! Mówmy poważnie!

— Właśnie. Czy chcesz Edyto, zostać moją żoną?

— Pozwól mi pomyśleć nad tem, Maks... Jutro... tak, jutro dam ci odpowiedź — szepnęła, wybiegając z mieszkania.

Pijany z radości. Maks chwiejąc się, podszedł do otwartego okna. Noc słała swe cienie na rzekę.

*

Nazajutrz otrzymał list w blado-różowej kopercie znalazł fotografję młodego mężczyzny i młodej dziewczyny, siedzących w altanie z róż w ogrodach medycejskich. Na odwrotnej stronie słowa:

— Zamieńmy się... sercami!..

*

W miesiąc potem pobłogosławiony został związek małżeński między panną Edytą Monball i panem Maksem Levrac, a ponieważ przyjaciel jego zrezygnował zupełnie z mieszkania w Paryżu, Edyta mogła swoje odstąpić młodemu małżeństwu w kłopocie.

— Dobry sposób zażegnania kryzysu mieszkaniowego! — mówili ludzie ze śmiechem...

Tłum. F. M.

Na marginesie.

KOMISJA URZĘDUJE.

Lwów, 16. listopada.

Hilary opowiadał:

— Wracałem dziś w południe do domu na obiad, gdy wychodzi żona, z wypiekami na twarzy i mówi: „Wiesz, była tu dziś komisja". „Jaka komisja?" — „Podobno z magistratu. Przyszło dwóch jegomościów o powierzchowności dość... niewyraźnej, a za nimi policjant w służbie. Musiałam ich wpuścić. Przyszli sprawdzać, czy jest porządek". — „Jakto, rewidowali pokoje?" — „To nie, ale zaglądali na ganek i wyobraź sobie — musiałam zapłacić złotego kary!" — „Z jakiego tytułu, przecież utrzymujesz wszystko w największej czystości?" — „To nic nie znaczy. Jeden z nich powiada: Co robi ta szafka na ganku? Tłumaczę, że to jest spiżarka. A on: Na ganku nie wolno nic trzymać. Ja: Gdzież mam trzymać? On: To nas nic nie obchodzi. Potem znów: Co to za paczka? Tłumaczę, że z węglami. On: Węgle się trzyma w piwnicy. Ja: Przecież nie mam służącej, więc kto będzie co chwila do piwnicy schodził po węgle. On: To nas nic nie obchodzi. Zapłaci pani złotego kary, a jeżeli te rzeczy z ganku nie znikną, to kara będzie większa. I zapłaciłam".

Hilary wyjął z portfelu żółtego koloru „Doraźny nakaz karny" i podał mi go.

— Cóż pan na to?

Przeczytałem „nakaz" od deski do deski i odparłem:

— Zasadniczo rzecz jest pomyślana zdrowo, ale jak widać z tego, co mi pan opowiada, dzieją się tu pewne nadużycia. W nakazie jest mowa o porządku na chodnikach, skwerach, podwórzach ale ani słowa nie widzę o spiżarkach i paczkach z węglem, stojących na prywatnym ganku. To jest nękanie ludzi, a do tego bezprawie, bo kto mi zaręczy czy jutro taka szanowna komisja nie zechce mi przewracać łóżka i szaf?

Ale Hilary był dziwnie spokojny.

— Jabym tego nie określał tak ostro. Nie chodzi mi o metody, które nas może nieco rażą, ale o skutek. Moja żona oczywiście spiżarki z ganku nie usunie, bo gdzieindziej jej postawić nie może. Pan wie, że mieszkamy w dwóch małych pokoikach z kuchenką. Tu więc interwencja magistrackiej komisji będzie bezowocna. Natomiast lepsze rezultaty wyda w innym kierunku; nazwijmy go — fiskalnym. Niech pan wyobrazi sobie, że jest władza, która na gwałt potrzebuje pieniędzy. Podatki wpływają leniwie, pożyczki przeciągają się, a tu pusta kasa woła o napełnienie. Cóż pan robi w tym wypadku? Oto wysyła na miasto komisje i powiada im: Na godzinę pierwszą muszę mieć 5.000 zł. Róbcie tak, aby pieniądze były. I komisja robi tak, aby pieniądze były. Łazi po gankach, sieniach, piwnicach, tu znajdzie jakąś szafkę, tam pustą flaszkę, ówdzie suszący się worek, a cały dowcip jej urzędowania polega na tem, aby wsadzić ludziom jak najwięcej tych żółtych kwitów.

— Wnoszę stąd, że panu ten sposób podoba się?

— Bardzo, jest dowcipny i niezmiernie prosty. Ma jedną słabą stronę: Wygląda na liche szykany i rozgorycza ludność. Ale od czegoż jest towarzyszący komisji policjant?

— A gwarantowana przez konstytucję nietykalność mieszkań?

Hilary roześmiał się z pewną goryczą.

— Panie drogi! Czy pan sądzi, że te wszystkie stróżowe, służące i zaharowane ciężko żony nasze będą apelować do Najwyższego Trybunału Administracyjnego? Zapłacą haracz, szczęśliwe, że komisja poszła nękać inne piętro. A ja także apelować nie będę, bo nie mam do walki sił, ani środków. I o tem władze, potrzebujące pieniędzy, wiedzą dobrze.

— Więc będzie pan nadal płacić kary?

— Tak, zostawiłem żonie 5 złotych na zaspokojenie przyszłych wizyt. Prosiłem ją tylko, by nie bawiła się w zbyteczne tłumaczenia. Niech dla świętego spokoju zapłaci odrazu, przy drzwiach.

—o—

Dowcipnie obmyślany plan podpalacza

spalił na panewce, zamiast spalić teściowę.

UCZYNNOŚĆ SĄSIEDZKA OCALIŁA DOM CZŁOWIEKA, KTÓRY NIE ŻYCZYŁ SOBIE TEGO OCALENIA.

Wiedeń, w listopadzie.

(+) Szczególny zbieg okoliczności pozwolił wykryć **wyrafinowaną zbrodnię: Józef Ginner**, emerytowany kolejarz w Bodendorf (Austrja górna) wracając wieczorem do domu, **rzucił niby od niechcenia — płonącą zapałkę do stodoły swej sąsiadki.** Zamiast jednak ujrzeć płomień pożogi w stodole, spostrzegł łunę w domu przyległym. **Podejrzany płomień wydobywał się z jego własnego domu!** Sąsiedzi szybko nadbiegli i uratowali domostwo Ginnera. Na strychu znaleźli **oprawną w kartofel palącą się świeczkę, a naokoło rozłożone szmaty, przesycone naftą.** Gdyby nie szybka pomoc sąsiadów, zwabionych światłem pożaru, dom byłby się momentalnie spalił.

Władze wszczęły śledztwo, które wydało ciekawy rezultat: Oto Ginner dowiedział się od ajenta asekuracyjnego, że dom jego jest ubezpieczony na kwotę 12 tys. szylingów wyższą, niż wartość rzeczywista. Znęcony widokiem zarobienia **ładnej sumki, usiłował podpalić dom** sąsiedni (żalu nie miał, bo dom ten należał do jego teściowej...) i liczył na to, że przy tej sposobności spłonie i jego własny **dom...**

Niestety, rachuby zawiodły. Rzucona zapałka zgasła, a przygotowany przez niego pożar własnego domu został zażegnany, dzięki czujności sąsiadów. (Pan Ginner tym razem **gorzko przeklinał tę sąsiedzką uczynność...**).

W rezultacie niefortunny podpalacz skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia.

Jak się rodzi tyfus na letnisku.

MIŁA I WIELCE APETYCZNA, A PRZYTEM AUTENTYCZNA HISTORJA, UDOKUMENTOWANA OŚMIU UMRZYKAMI.

Wiedeń, w listopadzie.

(+) Wprost przysłowiowe **niechlujstwo ludu wiejskiego** jest czynnikiem, nieraz obrzydzającym życie letnikom, którzy z miasta wynieśli djametralnie odmienne pojęcia o higjenie, niż poczciwi kmiotkowie. Na pociechę (coprawda słabą), że stosunki takie panują nietylko u nas, warto przytoczyć treść rozprawy, która w tych dniach odbyła się przed sądem w Krems (Austrja).

Na letnisku Mautern wybuchł w pełni letniego sezonu

tyfus brzuszny.

Zachorowało kilkanaście osób z pośród kuracjuszy, a **siedm z nich zmarło.** Mimo wszelkich badań nie **udało się wykryć przyczyny zarazy.** Przyczynę tę zdradziła dopiero zawiść **sąsiedzka.** Do władz wpłynęło anonimowe doniesienie przeciw jednemu z gospodarzy, Friesowi i jego żonie. Odsłoniło ono rzeczy

ogromnie apetyczne.

Oto Fries, mający u siebie kilku letników, **wodę do picia dla nich czerpał w zbiorniku** zapomocą ogromnej chochli, która w normalnych warunkach **służyła mu do... wypróżniania gnojówki i klozetu!...** Dalej — żona jego we wspomnianym zbiorniku **prała bieliznę swoją i dzieci, chorych na dysenterję!**

Taką to smakowitą wodę łykali później nieświadomi letnicy, a wraz z nią

miljardy bakcyli...

Pan Fries przed sądem pokazał, że jest **solidnym obywatelem:** Przyznał się do inkryminowanych wykroczeń przeciw higjenie, ale zato **zasypał swoich współobywateli,** twierdząc, że wszyscy we wsi robili tak, jak on i **poili letników gnojówką...**

Sędzia wobec tego rozszerzył akt oskarżenia na kilkanaście innych osób, co jednak niewiele pocieszyło nieszczęsnych letników i **nie wróciło życia ośmiu ofiarom tyfusu...**

Dodaćby należało pytanie: Czy podobne stosunki panują tylko w Mautern? I czy tylko w Austrji?...

Czy sprawdziły się przepowiednie

na r. 1928?

WYSPA HELGOLAND NIE CHCE ZATONĄĆ. BOLSZEWICY I HINDENBURG ZASTRAJKOWALI. — COŚ NIECOŚ SIĘ SPRAWDZIŁO, ALE NIEWIELE.

Lwów, 16. listopada.

(=) Rok 1928 dobiega końca. Warto tedy zastanowić się nad tem, o ile sprawdziły się liczne proroctwa, które z początkiem tego roku **posypały się, jak z rogu obfitości.**

Zupełnie sprawdziło się proroctwo astrologa **francuskiego Andoux, który zapowiedział trzęsienie ziemi w Południowej Ameryce.** I rzeczywiście w ciągu br. doznała ta część świata aż **ośmiu wielkich wstrząśnień ziemi.** Berlińska jasnowidząca **p. Jordan** również wystąpiła z początkiem roku w roli złowieszczego puszczyka, zapowiadając **szereg katastrof elementarnych,** a więc: wybuchu kilku wulkanów, zniknięcie kilku wysp na morzu itd. Przy odrobinie dobrej woli możnaby i te proroctwa uznać za prawdziwe. Co prawda, należy dodać, iż p. Jordan owych katastrof **wcale nie umiejscowiła.**

Szczególnego pecha miał natomiast amerykański astrolog Whitcomb, który oznajmił, iż w roku bieżącym

wyspa Helgoland

zanurzy się **w odmętach morskich.** Ten sam Amerykanin wogóle sobie coś upatrzył do tej wyspy, bo jeszcze w r. ub. zapowiedział **jej zgubę.** Tenże Whitcomb wyprorokował

upadek rządu bolszewickiego,

co jednak jakoś nie nastąpiło. Natomiast udała się przepowiednia Francuzce, **p. Borderieux,** która z góry przewidziała **ostateczne skonsolidowanie kursu franka i francuskich stosunków finansowych. Natomiast** nie miała słuszności zapowiadając **ciężką chorobę Hindenburga.**

Dekobra rzeczoznawcą w sprawach

przestępstw seksualnych.

CO MÓWI FRANCUSKI „ARBITER MIŁOŚCI" O SPRAWIE WIEDEŃSKIEGO ARCHITEKTA LOOSA.

Wiedeń, w listopadzie.

(f) Autor „Księcia Selimana" i „Madonny Sleepingów", którego podróż odczytowa po Polsce zakończyła się rzecz można — **zupełnem fiaskiem, przebywa obecnie w Wiedniu. Spotkał go tam szczególny i wątpliwy zaszczyt.** Oto znany wiedeński architekt Loos, pozostający jak wiadomo pod zarzutem dokonywania **niemoralnych czynów na małoletnich dziewczętach,** zwrócił się się doń z prośbą o asystowanie rozprawie w charakterze męża zaufania, ponieważ bez wątpienia proces będzie tajny.

Dekobra **odrzucił to zaproszenie,** motywując odmowę tem, że **musi dokończyć swej podróży, podjętej celem zebrania materjałów do kilku nowych powieści.** Najbliższym etapem jest Skandynawja. Loosa zna osobiście z Paryża i ubolewa, że człowiek tak wybitny mógł zostać wplątany w tego rodzaju przykrą aferę.

Pytany, jakby podobną sprawę oceniono na gruncie paryskim, „mistrz erotyki" odparł, że w Paryżu bardzo rzadko **zdarzają się wykroczenia przeciw moralności, popełniane na dzieciach.** Naród francuski jest taki, jak jego literatura: Francuz lubi dorosłą, **rozwiniętą kobietę,** która może być nietylko przedmiotem żądzy, ale i wyższego uczucia. Zboczenia ludzi wybitnych, do jakich należy Loos, nie są we Francji wyjęte z pod prawa, **ale władze w ocenie ich stosują jak najdalej idącą ostrożność.**

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 121 Dodatek tygodniowy do Nr. 8685 z dnia 17. listopada 1928.
pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Jaki był rezultat naszej ankiety?

270 głosów padło na 38 graczy.

PIERWSZY ZAPAŁ. — KARASIAK I KOTLARCZYK NIE MAJĄ KONKURENTÓW. — WACEK KUCHAR NA DRUGIEM MIEJSCU. — PIERWSZA JEDENASTKA. — JUTRO SZCZEGÓŁOWY BILANS.

Lwów, 16. listopada.

Przed tygodniem rozpisaliśmy naszą ankietę. Znając **opieszałość sfer sportowych, jeśli chodzi o wysiłek umysłowy,** o wypowiedzenie się niejednokrotnie **w najżywotniejszych sprawach** — jako temat podsunęliśmy kwestję **aktualną, interesującą,** nie wymagającą zbytniego natężenia, ani też mozolenia się nad ubraniem myśli swych w piękne słowa. Od Czytelników naszych **żądaliśmy nie wiele!** Zwróciliśmy się do nich z prośbą o wypowiedzenie **zapatrywań swych o przyszłym składzie reprezentacji piłkarskiej przeciw Turcji.** Temat więc aktualny — ze względu na czekające nas w przyszłym miesiącu zawody interesujący — ponieważ piłkarze i piłkarstwo tworzy wciąż jeszcze centrum, na którem **koncentruje się gros zainteresowań sportowych naszego społeczeństwa.** Zadanie było proste, wymagało nieco zastanowienia i wypisania **jedenastu nazwisk.** Jaki był rezultat?

W pierwszej chwili zasypano nas **stosem listów,** później napływ zmalał. **270 odpowiedzi — to cyfra wcale pokaźna,** jednak nie odpowiadająca rzeczywistemu zainteresowaniu się piłkarstwem. Fakt ten świadczy jednak, że interesenci piłkarscy zajmują się sportem tym **tylko pobieżnie,** interesują się nim bodajże tylko **przez 90 minut** emocyj, — nie wgłębiają się natomiast w jego **problemy i zadania.** Stan taki jest stanowczo **nie zdrowy.**

Przechodząc z kolei do ankiety naszej p. t. **„Jaki skład wystawić mamy przeciw Turcji"?** — to stwierdzić należy, że ograniczyła się ona wprawdzie **„tylko" do 270 odpowiedzi,** nie mniej jednak **spełniła swe zadanie,** gdyż wśród projektodawców znajdują się **najpoważniejsze „firmy" sportowe Lwowa.** Znaczny udział wzięła **prowincja** i to aż **do Równego włącznie.** Jako dodatni objaw zarejestrować musimy, że „składom" **brak zabarwienia lokalnego,** co świadczy o wyrobieniu sportowem i objektywności autorów.

Wymowa cyfr jest **bardzo ciekawa! Faworytami i bezwzględnymi,** niemającymi konkurentów, okazali się dwaj gracze, a to: **obrońca Karasiak (Turyści) i środkowy pomocnik Kotlarczyk (Wisła).** Skupili oni na sobie wszystkie **270 głosów** i zajmują tem samem **pierwsze miejsce w liście.**

Na drugiem miejscu znalazł się Wacek Kuchar (Pogoń), zdobywając 242 głosów. Dobra lokata Kuchara była właściwie niespodzianką, należy ją sobie tłumaczyć tem, że obsadzano nim **wszystkie możliwe pozycje,** co w rezultacie dało powyższą sumę.

W pierwszej jedenastce znajdują się dalej: Domański (225), Reyman I. (207), Balcer (183), Gałecki (180), Wojciechowski (174), Deutschmann (146), Kubiński (121), Staliński (96).

Dalsze miejsca zajmują: Wypijewski (84), Spojda (78), Kałuża i Ciszewski po 76, Krygier (70), Sperling i Gintel po 43, dr. Garbień (42), Zastawniak (41), Seichter (31), Heydenreich (29), Skrynkowicz (27), Przybysz (22), Fontowicz i Nawrot po 21, Pychowski i Görlitz po 18, Hanke i Koźmin po 16, Olejniczak 15, Czulak (12). Reyman III (7), Adamek (4), Schneider, Ptak, Olearczyk i Rajdek po jednym głosie.

Z ogólnego tego bilansu wynika, że głosy oddano **na 38 graczy.** Poza wymienionymi przydzielono jeszcze do **rezerwowej armji** dziewięciu graczy, a to: Kahana, Stogowskiego, Ziemiana, Łańkę, Szabakiewicza, Birnbacha, Batscha, Nastulę i Grünberga.

Na podstawie ogólnej sumy głosów, **w reprezentacji naszej powinniby się znaleść następujący gracze: Domański, Karasiak, Gałecki, Wojciechowski, Kotlarczyk, Deutschman, Kubiński, Staliński, Reyman, Kuchar, Balcer.**

Inny obraz przedstawia się natomiast, gdy pod uwagę weźmiemy **nie ogólną sumę,** lecz głosy, jakie padły **na poszczególne pozycje.**

Bardzo interesującą statystykę tę oraz uwagi na temat „wyborów", podamy **w numerze jutrzejszym.**

Legja gra z Czarnymi

W NIEDZIELĘ RANO NA CYTADELI.

Lwów, 16. listopada.

Szybko zbliża się **epilog żmudnej kampanji ligowej.** W niedzielę, kiedy w Katowicach rozstrzygać się będą losy **Wisły i IFC,** będzie Lwów świadkiem **ostatniej wartościowej imprezy piłkarskiej.**

Czarni po nieszczęśliwej grze z Wartą będą mieli możność **wypróbowania sił swych na Legji.** Forma drużyny wojskowej ulegała w roku bieżącym **ustawicznym wahaniom.** Obecnie znajduje się **Legja** dla odmiany **w stadjum dodatniem, co przy walerach jej znaczy bardzo wiele.** Legja mając „swój dzień" zademonstrować może grę, której **nie oprze się żadna ligowa drużyna,** odczuła to na własnej skórze **Polonia,** która uległszy Legji ubiegłej niedzieli **w stosunku 3:0,** oddała tem samem wojskowym **prymat stolicy.**

Czarni stoją przed bardzo ciężkim zadaniem, spodziewać się jednak należy, że wywiążą się zeń **z honorem.**

Zawody odbędą się **w niedzielę 18. bm. o godz. 11-tej przed południem na Cytadeli.** Przedsprzedaż biletów w „Maratonie" i aptece dra Stenzla przy pl. Marjackim.

Nieszczęśliwy dzień Polonji.

MIMO PRZEWAGI PRZEGRYWA Z GARBARNIĄ.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w listopadzie.

Garbarnia (Kraków)—Polonja 2:1 (1:0). Zawody finałowe o wejście do Ligi. W spotkaniu zdawało się decydującem, poniosła Polonia **klęskę** i to, rzecz u tej drużyny niezwyczajna, **klęskę na własnem boisku!** Co zaś najbardziej jest charakterystycznem, pobitą została przez drużynę **pod każdym względem od niej słabszą.** Bo Garbarnia zaimponować mogła chyba **bramkarzem,** naprawdę doskonałym, chwytającym piłkę **w najniemożliwszych sytuacjach.** Pozatem drużyna zupełnie **przeciętna,** o średniej obronie nienadzwyczajnej choć pracowitej pomocy i najlepszym jeszcze stosunkowo ataku, **lotnym i ruchliwym, ale technicznie dość słabym.**

Jeśli przez taką drużynę, stojącą stanowczo niżej od Ł. T. S. G. dała się pobić Polonia, grająca na własnem boisku, z podwójną ofiarnością i zaciętością, to złożyło się na to **kilka przyczyn.** Przedewszystkiem Garbarnia przeprowadziwszy zaraz w 3-ciej minucie niespodziewany atak uzyskała bramkę dla swych barw i zapewniła sobie powodzenie, wywołując równocześnie stan zdenerwowania wśród drużyny Polonii. I chociaż później Polonia przez całych 90 (a raczej 100 minut, bo sędzia, niewiadomo z jakiej przyczyny, grę w pierwszej połowie znacznie przedłużył), **górowała nad swym przeciwnikiem,** który zrzadka tylko, sporadycznie, dochodził do głosu, zadowalając się paru tylko wypadami, — to jednak stan niepewności i podenerwowania udzielił się **zwłaszcza atakowi,** który choć w polu pracował doskonale, jednak przed bramką przeciwnika **tracił głowę,** nie trafiał do bramki **z najbliższej odległości,** a w najlepszym razie strzelał **bramkarzowi w ręce.** A wreszcie — last not least — sędzia p. **Walczak z Warszawy,** niedysponujący należytą rutyną i orjentacją do prowadzenia tak ciężkich i odpowiedzialnych zawodów swemi często chwiejnemi i niepewnemi, często zaś zupełnie **nieuzasadnionemi i krzywdzącemi rozstrzygnięciami** zdezorjentował i zupełnie zdenerwował drużynę przemyską, która zniechęcona tem, widząc, że wysiłki jej idą na marne, **straciła ochotę do należytej pracy.**

W pierwszej połowie, po goalu uzyskanym przez Garbarnię, Polonia energicznie **dąży do wyrównania,** silnie przyciska gości, przypuszczając szereg ataków; te z nich jednak, które należycie były wykończone, natrafiły na niedopokonania opór **w doskonałym, znakomicie się orjentującym i ustawiającym bramkarzu.**

Druga połowy gry zaczyna się znowu od **huraganowych ataków Polonii.** Kiedy jeden z nich wreszcie uwieńczony został goalem, zdobytym przez Rajdka, który minąwszy bramkarza, strzelił do pustej bramki, zdawało się, że Polonia wkrótce zapewni sobie zwycięstwo. Nerwy jednak zbyt w tym dniu napięte, **odmówiły posłuszeństwa.** Pracy ataku Polonii brak było potrzebnego spokoju i precyzyjności; dał on zamiast pięknych kombinacyj zespołu, mniej lub więcej udane akcje pojedyńcze, ale i te wobec ciągłych niespodziewanych i mylnych rozstrzygnięć sędziego musiały skończyć się na niczem.

Kiedy w zapadającym już zmroku Garbarnia uzyskuje drugiego goala **z nagłego napadu,** Polonię opuszcza, cechująca ją wytrwałość, zwłaszcza, że Garbarnia pewna już zwycięstwa, które pragnie zachować, gra do końca **autami,** by nie dać przeciwnikowi sposobności do jakiejś poważniejszej akcji.

M. Br.

Wiadomości narciarskie.

Z przygotowań do mistrzostw Europy.

WOJSKOWY BIEG PATROLOWY. — ZGŁOSZENIA PAŃSTW. — REZERWUJCIE KWATERY. — KONKURS SKOKÓW W KRYNICY. — HALLO, HALLO UWAGA!

Lwów, 16. listopada.

Wojskowy bieg patrolowy. W porozumieniu z władzami wojskowemi ustalono, że w czasie Międzynarodowych Zawodów Narciarskich F. I. S. 1929 (5—10. lutego) odbędzie się Wojskowy bieg patrolowy. Trasa biegu, połączonego ze strzelaniem wynosić będzie około 25 klm. Zaproszenia do obcych armji wysłane będą ze strony Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Zgłoszenia obcych państw na zawody F. I. S. Poza podanemi już do wiadomości zgłoszeniami Szwecji, Anglji i Rumunji nadeszły do P. Z. N. oficjalne pisma od Związku Narciarskiego Czechosłowacji i we Francji, zapowiadające wysłanie delegatów i zawodników tych państw na zawody F. I. S. do Zakopanego. Czechosłowacja wysłać ma drużynę, złożoną **z czterech delegatów i 15 do 20 zawodników,** drużyna francuska składać się będzie z pięciu zawodników.

Ośrodek treningowy w Zakopanem. Dla przygotowania polskich zawodników na zawody F. I. S. uruchomiony został w Zakopanem ośrodek treningowy z nast. programem: do połowy listopada zaprawa sucha bez dożywiania zawodników, do połowy grudnia — także zaprawa z dożywianiem, potem zaprawa na nartach. Na ten ostatni okres, tj. od 15. grudnia przybędzie do Zakopanego trener-amator p. Bengt Simonsen. Kierownikiem ośrodka ma zostać por. Artur Kasprzak.

Kwatery dla gości w Zakopanem w czasie zawodów F. I. S. (z kraju). Komisja kwaterunkowa w Zakopanem przyjmuje zamówienia na rezerwowanie kwater dla gości z kraju na warunkach następujących: 1) Komisja przyjmuje zamówienia tylko na cały okres czasu od **1. do 11. lutego rano.** 2) W zamówieniu należy dokładnie wymienić: a) ilość zamawianych łóżek, b) kategorja pensjonatu, c) data przyjazdu z oznaczeniem przybliżonej godziny przyjazdu (dla organizacji, komunikacji i biura kwaterunkowego). 3) Jednocześnie z zamówieniem należy przesłać **50 procent należności jako zadatek.** 4) Komisja prześle w odpowiedzi zawiadomienie o przyjęciu zamówienia i bon na nadesłane pieniądze. 5) Po przyjeździe do Zakopanego należy się zgłosić na dworcu po **kartę kwaterunkową.** 6) Zgłoszenia przyjmowane są **do 10. stycznia 1929 r.** Po tym terminie Komisja nie może gwarantować zarezerwowania kwater, będzie jednak miała stale w ewidencji wszystkie lokale wolne dla informowania tych, którzyby przyjechali bez uprzedniego zarezerwowania kwater. 7) **Adres Komisji**: Komisja Kwaterunkowa Zawodów F. I. S. 1929. Klimatyka — Zakopane. — Na drogę powrotną goście będą otrzymywali **zaświadczenia.**

Zawody Międzynarodowe F. I. S. Do wiadomości Klubów podaje się, że Prezesi Towarzystw zrzeszonych w P. Z. N. oraz Zarządy Towarzystw Narciarskich w Zakopanem wchodzą do Komitetu Ogólnego Zawodów.

Konkurs skoków narciarskich w Krynicy. Zarząd Główny P. Z. N. na zebraniu dnia 21. października b. r. mianował pł kpt. Romana **Loteczkę** komisarzem Konkursu skoków narciarskich w Krynicy dnia 12. lutego 1929.

Radjo w czasie Zawodów F. I. S. Wszystkie sprawy związane z urządzeniem radja podczas Zawodów F. I. S. w Zakopanem objął członek Komisji Sportowej dr. Henryk **Szatkowski w Krakowie.**

Rozstrzygnięcie konkursu na afisz. Po ostatecznem rozpatrzeniu nadesłanych dodatkowo prac przez wyróżnionych w pierwszym konkursie autorów — zdecydowało jury konkursu powierzyć zamówienie na afisz p. Stanisławowi **Osieckiemu i J. Skolimowskiemu.** jako autorom najlepszego projektu.

Listy zawodników. Wobec tego, że K. S. ma do 15. grudnia ogłosić listę zawodników, uchwalono, że kluby mają do dnia 20. bm. przesłać na ręce K. S. listę swych **zawodników,** ułożoną według klas, w jakich startowali ubiegłego roku, alfabetycznie i z podaniem roku urodzenia przy nazwisku każdego zawodnika. **Termin 20. bm.** Zarząd Główny zwraca uwagę na termin 20. bm., którego przekroczenie spowoduje nieogłoszenie nazwisk zawodników na liście, a zatem niedopuszczenie ich do startu.

U progu sezonu łyżwiarskiego.

Z PRAC PRZYGOTOWAWCZYCH L. T. Ł.

Lwów, 16. listopada.

Prace przygotowawcze na sezon zimowy 1928/29 **wrą w całej pełni.** Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie poczyniło na swoim torze ślizgawkowym **szereg innowacyj** dla wygody PT. Publiczności. Odnowiono garderoby, pomnożono ilość lamp elektrycznych, przygotowano dobry i tani bufet, zapewniono codzienne koncerty muzyki wojskowej.

Również zwrócono starania w kierunku urządzenia specjalnego **toru hockeyowego,** przy którym będzie się znajdowała wygodna **trybuna dla widzów.** Wydział L. T. Ł. mimo zwiększonych wydatków uznał za stosowne **obniżyć ceny wstępów dziennych,** chcąc w ten sposób dać możność jak najszerszym warstwom korzystania z tak miłej i zdrowej rozrywki, jaką jest sport ślizgawkowy.

Zaangażowano **specjalnego funkcjonarjusza,** utrzymującego porządek na torze i wyznaczono **stałe dyżury członków Wydziału,** celem nadzoru i opieki nad młodzieżą szkolną. Dla początkujących, jak również i dla sztucznej jazdy został zakontraktowany **specjalny nauczyciel.**

Sprzedaż kart sezonowych rozpocznie się dnia 21. listopada b. r. codziennie od godz. 17.30 do 19.30, a w niedziele i święta od 11 do 13 w Sekretarjacie L. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej 57. Karty sezonowe muszą być zaopatrzone **fotografją tegoroczną.** Ceny kart sezonych w sezonie bieżącym są następujące: **Wkładka roczna** dla członków wraz z kartą sezonową **25 zł., karta sezon. dla żon członków i dzieci** do lat 18-tu po 5 zł., karta sez. **dla niečzłonków** 25 zł. Karty sezonowe dla **młodzieży szkolnej i wojskowych** do sierż. włącznie pojedyńcze 18 zł. Karty sezonowe dla zakładów naukowych w grupach najmniej 10 osób z tego samego zakładu po 15 zł.

Ostatnie cztery kategorje kart muszą być opatrzone w fotografję, którą należy przedłożyć przy zakupnie kart. Garderoba sezon. 5 zł. Karta opieki bez prawa ślizgania się 12 zł.

Zarząd L. T. Ł. prosi, w interesie własnym PT. Publiczności, by wcześniej zakupywała karty sezonowe, a to dla uniknięcia natłoku i niepotrzebnej straty czasu w pierwszych dniach ślizgawki.

Nowa placówka rozpoczyna

swą działalność.

O CZEM DONOSI OKRĘGOWY ZWIĄZEK GIER SPORTOWYCH.

Lwów, 16. listopada.

Lwowski Okręgowy Związek Gier Sportowych we Lwowie donosi, że ukonstytuował się w **następującym składzie:** prezes mjr. Werszner Adam, wiceprezesi: Jaworski Stanisław i dr. Fischer Henryk, sekretarz Rzepka Władysław, skarbnik Igel Emil.

Równocześnie Zarząd L. Z. O. G. S. ogłasza **wpisy do klubów** i towarzystw sportowych, które były reprezentowane na Organizacyjnem zebraniu w dniu 27. października w lokalu A. Z. S-u, zaznaczając, że wpisowe wynosi 5 zł., wkładka roczna 10 zł. Kluby i towarzystwa, które nie były reprezentowane na Organizacyjnem zebraniu mogą wnosić pisemne prośby o przyjęcie w poczet członków.

Rejestr sędziów gier sportowych przeprowadza Zarząd L. Z. O. G. S. Za sędziów gier sportowych uważa się tych, którzy w ubiegłym roku ukończyli kurs na sędziów gier s. i zdali odpowiedni egzamin, względnie tych, którzy mogą się wykazać świadectwem jakiegokolwiek egzaminu z zakresu gier sportowych.

Sekretarjat Lwow. Zw. Okr. Gier Sportowych urzęduje w wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 7.30 w lokalu A. Z. S. ul. Marszałkowska l. 1, Nowy Uniwersytet (wejście od ulicy Kościuszki l. 9 w podwórzu na lewo), gdzie też należy zgłaszać swoje przystąpienie, oraz zgłaszać się do rejestru sędziów, osobiście lub pisemnie.

Komunikat LOKS Nr. 17.

Lwów, 16. listopada

1) Regulamin odznaki Polskiego Kolegjum Sędziów:

a) Prawo do noszenia odznaki P. K. S. posiada każdy członek honorowy, nadzwyczajny i rzeczywisty, będący w posiadaniu ważnej legitymacji P. K. S.

b) Odznaka P. K. S. nie może zostać przez nikogo odstąpiona osobom nieuprawnionym do jej noszenia. Członkowie P. K. S. mogą zamienić odznakę jedynie z członkami zagranicznych kol. sędziowskich za każdorazowem zawiadomieniem Zarządu odnośnego O. K. S. o zamianie.

2) Mianowano sędziami tymczasowymi pp. por. Baszniaka Edwarda i Ryka Leona.

3) Rozdanie pucharów za grę fair klubom: Ukraina, Świteź i Zenit nastąpi na Walnem zgromadzeniu LZOPN.

4) Przypomina się, że Plenarne Zebranie członków OKS odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 19.30, w lokalu LZOPN.

(—) Przybylski, sekretarz.
(—) Usarz, prezes.

—o—

Międzyklubowy bieg jesienny

odbędzie się 18. bm.

Lwów, 16. listopada.

Sekcja Lekkoatletyczna LKS. Pogoń urządza w dniu 18. listopada o godzinie 11.30 międzyklubowy jesienny bieg na przełaj na przestrzeni około 5 klm. Start i meta pawilon Pacyków. Nagrody w żetonach i dyplomach.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz sekcji p. Kurletto w godzinach od 19—20. Wpisowe od zawodnika 50 groszy. Termin zgłoszeń upływa dnia 17. bm.

—o—

RÓŻNE.

Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Pływackiego odbędzie się dnia 30. listopada o godz. 18-tej w lokalu LKS. „Pogoń", ul. Rutowskiego 23, I. p. W razie braku kompletu tegoż samego dnia o godz. 19-tej bez względu na liczbę obecnych. Porządek dzienny: Sprawozdanie ustępującego Zarządu. Udzielenie absolutorjum. Wybór władz LOZP. Uchwalenie dyrektyw, oraz preliminarza budżetowego. Uchwalenie wysokości wkładek i opłat na rzecz Związku. Wnioski i interpelacje. Wnioski winny być zgłoszone na piśmie, najmniej na 10 dni przed terminem zebrania. Prawo głosu stanowczego posiadają tylko kluby, będące członkami zwyczajnymi PZP., które uiściły wkładki w P. Z. P. i LOZP. za rok ubiegły.

LKS. „Pogoń" zgłosił do zaprawy zimowej, organizowanej przez ośrodek W. F. i P. W. przy D. O. K. VI. 204 zawodników i zawodniczek, w tem sekcja piłki nożnej 86. Sekcja kolarska 43. Lekkoatletyczna 49. Sekcja pań 26.

Sekcja kolarska LKS. „Pogoń" zamknęła swój sezon turystyczny. Wycieczek zbiorowych odbyto 30 przy 47 uczestnikach ogółem, którzy przejechali w sumie 13320 klm. Wycieczek indywidualnych odbyli turyści Pogoni 6, największa 1650 klm.

Fryderyk Serbeński, znany kolarz lwowski, zdobywca puharu „Gazety Porannej" w roku 1927, wystąpił z L. T. K. i M. i zasilił szeregi zawodników Pogoni. W ten sposób rozporządzać będzie obecnie sekcja kolarska najlepszą drużyną reprezentacyjną w składzie Froes I., Ignatowicz, Serbeński.

—o—

KRONIKA

16 **Listopada** **Piątek** **Edmunda, Ruf.**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek 16. bm. o godz. 7.30 „Miłosierdzie".

Sobota, 17. bm. o godz. 3-ciej popoł. „Dziady", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 17. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly", gośc. wyst. Liljany Zamorskiej.

Niedziela, 18. bm. o godz. 3 popoł. „Halka".

Niedziela 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnicza Dama".

*

„Miłosierdzie" Rostworowskiego grane dziś (piątek) będzie po raz drugi. Potężny ten utwór zdobył sobie na wczorajszej premierze sukces na całej linji, a to zarówno swemi walorami wewnętrznemi, jak i wspaniałą inscenizacją. Wrażenie jakie wywarło to niepospolite dzieło na publiczności, było naprawdę imponujące. Podziw wywołały sceny zbiorowe na których cały utwór się opiera, a które świadczyły o niezwykle sumiennej, sprawnej i pomysłowej pracy reżyserskiej. Dzisiejsze drugie z rzędu przedstawienie „Miłosierdzia" zapowiada się doskonale.

„Dziady" Mickiewicza dane będą jutro (sobota) po raz pierwszy na przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych. Początek o godzinie 3-ciej popołudniu. Sprzedaż biletów odbywa się w kancelarji dyrekcji gimnazjum im. Jordana (ul. św. Mikołaja 16.).

„Madame Butterfly", dawno niegrana, przepiękna opera Pucciniego, ukaże się w Teatrze Wielkim jutro (sobota) wieczór. W partji tytułowej wystąpi gościnnie pani Liljana Zamorska, znana zaszczytnie śpiewaczka operowa, która ostatnio występowała z wielkiem powodzeniem za granicą i po powrocie do kraju pozyskana została przez dyrekcję na dwa występy gościnne w operze lwowskiej.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 16-go godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu". Wyst. gość. Malickiej i Węgierko.

Sobota, 17-go godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu". Wyst. gość. Malickiej i Węgierko.

*

3 ostatnie przedstawienia „Powrotu do grzechu" w Teatrze Małym. Świetna iskrząca dowcipem komedja St. Kiedrzyńskiego, witana co wieczór huraganem oklasków, graną będzie jeszcze tylko trzy razy w znakomitej obsadzie z piękną M. Malicką i nieporównanym A. Węgierko, oraz pysznym w dosadnej charakterystyce dyr. L. Czarnowskim. Komedja ta schodzi w pełni powodzenia zapełniając codziennie widownię Teatru Małego po brzegi.

Popołudniówka w Teatrze Małym zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja, wypełni ją ostatnia nowość repertuarowa „Powrót do grzechu" St. Kiedrzyńskiego z występem znakomitych gości warszawskich M. Malickiej i A. Węgierko. Będzie to zarazem pierwsze i ostatnie przedstawienie tej komedji (popołudniowe), która z powodu wyjazdu znakomitych gości kreujących główne role, więcej powtórzoną nie będzie.

Najbliższa premjera z jaką wystąpi Teatr Mały, będzie znów utwór polskiego autora. Czerpiąc ze źródeł twórczości narodowej, dyrekcja Teatru Małego z wielkim nakładem pieniędzy i pracy, postanowiła wystawić perłę literatury naszej, utwór nieśmiertelnej G. Zapolskiej „Carewicz", który za granicą wsławił imię swej autorki. Znakomita ta sztuka była grana również we Lwowie w świetnej obsadzie; wznowienie obecne będzie stało na wysokości tej tradycji, gdyż rolę Soni i Carewicza opromieniają swym talentem i urokiem swych aparycji świetni artyści sceny warszawskiej Marja Malicka i Aleksander Węgierko. Rolę Cara kreować będzie dyr. L Czarnowski. Dalsza obsadę stanowią Dębowicz, Lewicki, Nawrocki, Wroncki, Posiadłowski i Rański.

*

Dziś premiera w Domu Narodnym. Dziś w piątek teatr Betty Kenig występujący w sali Domu Narodnego wystawia niewidzianą jeszcze we Lwowie wspaniałą operetkę trzyaktową pt. „Jukiel syn rabina". W operetce tej, która otrzymała bardzo staranną oprawę sceniczną bierze udział cały zespół. Zniżki ważne. W sobotę teatr powtarza tę ostatnią nowość. Popołudniu w sobotę „Sybiryjskie wesele".

*

Dziś w piątek odbędzie się koncert słynnego Kwartetu Drezdeńskiego, należącego do przodujących zespołów kameralnych w Europie. Program wieczoru obejmuje kwartety Mozarta, Schuberta i Verdiego. Kwartet E-moll Verdiego, jedyny utwór kameralny genjalnego twórcy operowego, grany będzie we Lwowie po raz pierwszy.

—o—

Repertuar Biura Koncertowego M. Tnerka.

Piątek, 16. listopada: Drezdeński Kwartet Smyczkowy. 9446-2

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Miłość i łzy Szopena".
AWENUE: „Wschód Słońca".
CASINO: „Dziewczęta pod kontrolą".
CHIMERA: „Synowie Pustyni".
FATAMORGANA: „Łatwa zdobycz".
GRAŻYNA: „Prawo pierwszej nocy".
COLOSSEUM: Riff i Raff jako Pat i Patachon.
KOPERNIK: „Pan Tadeusz".
„LEW: „Kobiety na śliskiej drodze".
LUNA: Harry Peel.
MARYSIEŃKA: „Pan Tadeusz".
UCIECHA: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
OAZA: „Słowik hiszpański", oraz występy Orleńskiej i Orwicza.
PALACE: „Piękne nóżki zwyciężają".
PASAZ: „Kalifornja".

Do P. T. Dyrekcji Szkół i Zakładów Naukowych w sprawie przedstawień **„Miłość i Łzy Szopena"** dla młodzieży upraszamy zgłaszać się do Dyrekcji Kina Apollo od 10—12 i 4—6, telefon 27—44.

—o—

Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki patrona młodzieży odbędzie się 18. w sali Stow. Młodzieży Polskiej przy ul. Gródeckiej 2 b. Uroczystość ta połączona będzie z odsłonięciem i poświęceniem tablicy pamiątkowej terminatorów poległych w bojach o Lwów w r. 1918. Wzywa się rodziny poległych i b. członków Stow. św. Stanisława Kostki, aby licznym udziałem swoim zamanifestowali wspólność myśli i idei z poległymi bohaterami. Początek o godz. 5-tej.

Doroczne nabożeństwo Tow. św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami odbędzie się w sobotę 17. listopada w kościele św. Mikołaja o godz. 8.30.

Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji we Lwowie ogłosił konkurs na wakujące stypendja fundacyjne z terminem do wnoszenia podań do dnia 15. grudnia 1928 r. Warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacyj podano w ogłoszeniach konkursu, udzielonych Rektoratom szkół akademickich i Dyrekcjom męskich szkół średnich, oraz zamieszczono na tablicy ogłoszeń Tymczasowego Wydziału Samorządowego w likwidacji (plac Smolki l. 3.)

Otwarcie Wystawy listopad—grudzień. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) zawiadamia, że w niedzielę, tj. dnia 18. listopada br. o godz. 11 przed południem nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy bieżącej 1928 r. Na wystawę tę składają się dzieła następujących artystów malarzy: Borzemskiego, Gałka, Giżbertowej, Grotta, Janowskiego, Lama, Oseckiego i K. Wygrzywalskiego. Obecna Wystawa, jak zapewniają sfery miarodajne, budzi wielkie zainteresowanie i cały artystyczny Lwów na nią się wybiera. Otwartą będzie codziennie od godz. 10 do 15. Wstęp od osoby 1 zł.

Wyjaśnienie. Do artykułu pt. „Obchód 10-ej rocznicy rządu lubelskiego" zamieszczonego w naszem piśmie, wkradła się omyłka drukarska. Mianowicie zamiast nazwiska p. Löwensteina podano mylnie nazwisko p. Löwenherza.

Sekcja kształcenia nauczycieli przy Ognisku Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych urządza w niedzielę dnia 18. bm. o godz. 11 tej rano w sali szkoły męskiej im. Mickiewicza Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: Przemówienie posłanki Marji Jaworskiej. Sprawozdanie sekretarki M. Smulikowskiej. Referat dyr. A. Kopacza pt. „Na marginesie nowego statutu Kształcenia Nauczycieli". Wybory do Zarządu Sekcji. Wnioski i interpelacje. Goście miłe widziani.

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę 18. bm. odbędzie się w sali kina „Marysienka" (plac Smolki) wykład dra Miecz. Andruszewskiego „O chorobach wenerycznych" — wyłącznie dla mężczyzn. Początek o 11-tej przedpoł.

Towarzystwo Esperanto. W sobotę dn. 17 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. w Instytucie Technologicznym (ul. Bourlarda 5.) zebranie towarzyskie. W części oficjalnej odczyt p. Stanisława Zausmera pt. „Wrażenia z XX. Wszechświatowego Kongresu Esperanta w Antwerpji". Goście mile widziani, wstęp wolny. Równocześnie wydział Tow. podaje do wiadomości, iż w najbliższych dniach rozpocznie się nowy, bezpłatny kurs dla początkujących. Wpisy tamże we wtorki i czwartki od godz. 7.30 do 9 wiecz.

Kurs trachomatologji. Z inicjatywy Departamentu służby zdrowia Państwowa Szkoła higjeny organizuje III. kurs trachomatologji dla lekarzy państwowej i samorządowej służby zdrowia, dla lekarzy szkolnych i kierowników przychodni ocznych i ogólnych w zakładach jaglicznych. Kurs trwać będzie od 12. do 20. grudnia br. włącznie. Wykłady teoretyczne odbywać się będą od 7—9 wiecz. w gmachu Państwowej Szkoły higjeny (Warszawa, Chocimska 24.), a zajęcia praktyczne w klinikach i szpitalach. Opłata: za wykłady teoretyczne 10 zł., za ćwiczenia praktyczne 15 zł. Wyjaśnień udziela sekretarjat Państwowej Szkoły higjeny (Warszawa, Chocimska 24. telefon 104-81) codziennie od 9—3 popoł. Przy zgłoszeniach należy dołączyć podanie i krótki życiorys. Ostateczny termin zgłoszeń 1. grudnia br.

Małopolskie Tow. Ogrodnicze we Lwowie urządza w niedzielę 18. bm. w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego przy ul. Kopernika 20, o godz. 5 popołudniu zebranie miesięczne, na którem p. St. Trąd mówić będzie: „O chryzantemach i ich hodowli". Po odczycie losowanie kwiatów i roślin doniczkowych. Małopolskie Tow. Ogrodnicze zaprasza na powyższe zebranie wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa.

Zabawa dla młodzieży odbędzie się w niedzielę 18. bm. o godz. 3 w sali szkoły św. Józefa ul. Lelewela 9, staraniem komitetu kolonji leczniczej w Niemirowie. W programie produkcje komików, strzelanie do celu, kosze i koła szczęścia, tombola i ognie sztuczne.

Wiec lokatorów. Dziś w piątek 16. bm. o pół do 8-mej wieczór w sali Instytutu Technol. (Bourlarda 5., boczna Batorego) odbędzie się wiec protestujący przeciw zamiarowi podwyższenia podatku lokatorskiego. Wiec trwać będzie pół godziny.

Sokół II. urządza w sobotę 17. bm. z okazji 10-lecia Odrodzenia Polski Raut z bogatym programem w części koncertowej. Początek o godz. 9 wiecz. Orkiestra 19. p. p. Zaproszenia wydaje sekretarjat Tow. w godzinach wieczornych.

(.) **Wozy szkolne wyłącznie dla młodzieży.** Swego czasu pojawiły się w prasie skargi ze sfer nauczycielskich, że do wozów tramwajowych, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej, nie przyjmuje się nauczycieli i nauczycielek. Otóż jak dowiadujemy się, sfery kompetentne czyniły w Dyrekcji Kolei Elektryczn. starania o ten wyłom, niestety jednak musiały podzielić argumenty przytoczone przez Dyrekcję przeciw dopuszczeniu sfer nauczycielskich do wozów przeznaczonych dla młodzieży szkolnej. Przedewszystkiem jak przedstawiła Dyrekcja, trudno poznać, kto jest nauczycielem i musiałoby się wprowadzać dla nich specjalne legitymacje. Łatwo przewidzieć, że do wozu dostawaliby się ludzie, nie posiadający takich legitymacyj i wewnątrz wozu musiałoby przyjść do przykrych zatargów. Zresztą z równemi wymaganiami jak nauczyciele, mogliby zgłosić się urzędnicy i inni ludzie, spieszący do biur i do innych zajęć oczekujący na stacjach tramwajowych. Niestety, szczupła ilość wozów nie wystarcza, aby zaspokoić wszystkie wymagania, to też do czasu powiększenia taboru wozów, Dyrekcja nie może robić wyjątku dla sfer nauczycielskich.

(—) **Włamania i kradzieże.** Maurycy Binder, właściciel magazynu spedycyjnego przy ul. Bartosza Głowackiego 20, doniósł policji, że nieznani sprawcy po wybiciu dziury w ścianie dostali się do magazynu i skradli bal sukna wartości 1.000 zł. — Na szkodę Miecz. Bursteina, studenta (Heninga 8.) skradziono garderobę wartości 200 zł. — Z mieszkania Henryka Konieczko, zam. w Pasiekach Łyczakowskich, skradziono garderobę wartości 96 zł. — Bronisława Morawska (Lenartowicza 5.) doniosła policji, że nieznani włamywacze skradli jej większą ilość bielizny.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jana Orłowskiego, który usiłował wczoraj z balkonu realności przy ul. Bernsteina 20. skraść łóżko materacowe na szkodę Natana Reissa, oraz Sywestra Czecha, woźnicę, za kradzież beczki z piwem na szkodę Lwowskich Browarów.

(—) **Napad bandycki na ul. Zamarstynowskiej.** Na przechodzącego wczoraj ul. Zamarstynowską Stefana Kochaniuka, montera z Gazowni miejskiej, napadło kilku nieznanych osobników, z których jeden zadał mu dwie rany nożem w rękę, poczem wszyscy zbiegli.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI WE LWOWIE.

Wyższe Kursy języka i literatury francuskiej otwierają Kurs V. (od 21. XI. br.), oraz Kurs Lektury Arcydzieł wspólne dla Kursów III., IV. i V. oraz dla PP. profesorów, nauczycieli, studentów Uniwersytetu i miłośników literatury francuskiej od 20. XI. br.)

Wpisy przyjmuje Sekretarjat codziennie między 18-tą a 20-tą (6-ta a 8-ma wieczór) w Gimnazjum III., ul. Batorego l. 5. wchód od ul. Kubali l. 4. 9535

—o—

Z kraju.

Zastępca naczelnika wydziału prasowego w min. spraw zagr. p. Grabiański opuszcza zajmowane dotąd stanowisko i wyjeżdża na studja do Paryża.

Składnica Modelarska przy Zarządzie głównym LOPP. w Warszawie, ul. Długa 50, sprzedaje na miejscu oraz wysyła na prowincję lotnicze materjały modelarskie po cenie kosztów własnych placówkom LOPP. organizacjom szkolnym za zaliczeniem, natomiast osobom trzecim za uprzedniem nadesłaniem należności. Cenniki wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Agencja pocztowa w Bakowcach. 1. grudnia uruchamia się w miejscowości Bakowce pow. Bóbrka agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej.

Konkurs na nagrodę literacką

Wydawnictwa „Renaissance".

ZA NAJLEPSZĄ POWIEŚĆ WSPÓŁCZES UPŁYWA Z KOŃCEM ROKU 1929-EGO. 30.000 ZŁ., A DRUGA 5.000. — TERMINUPŁYWA Z KOŃCEM ROKU 1929-EGO

Lwów, w listopadzie.

Wydawnictwo „Renaissance" postanowiło godnie uczcić **10-tą rocznicę Zmartwychwstania Polski** przez rozpisanie konkursu i wyznaczenie 2 nagród literackich za **dwa najlepsze utwory powieściowe.**

Pierwsza nagroda, wynosząca **30.000 zł.** wyznaczona zostaje za najlepszą

powieść o Polsce współczesnej,

napisaną przez **pisarza polskiego.** Powieść ta ma być **epopeą odrodzonego Państwa,** odzwierciadlającą najważniejsze wydarzenia i prądy polityczne i kulturalne, **pomnikiem Polski współczesnej,** źródłem wiedzy o Niej, źródłem zapału dla przyszłych pokoleń, obrazem dążeń, walk i zmagań się wszystkich tych, którzy bez względu na swój obóz polityczny — przyczynili się ofiarą życia i sił, nadludzkimi wysiłkami, jawnem i ukrytem bohaterstwem, wytrwałą pracą wielu dziesiąt. lat do odzyskania **wolności i niepodległości Ojczyzny.**

Druga nagroda w wysokości **5.000 zł.** wyznaczona zostaje za najlepszą powieść

jakiejkolwiek treści,

napisaną **przez autora polskiego, który dotychczas nie ogłosił żadnej jeszcze powieści, ani żadnej nie druknie.**

Objętość każdej powieści może się wahać w granicach od **250 do 1000 stronic druku.** Powieści nagrodzone zostaną wydane w Wydawnictwie „Renaissance", które zastrzega sobie **prawo nabycia i wydania także prac nienagrodzonych.**

Termin zgłaszania ubiegających się wyznacza się **do 30. stycznia 1929 r.,** termin zaś nadesłania manuskryptów najdalej do **15. grudnia 1929.**

Bliższych informacji udziela: **Instytut Wydawniczy „Renaissance", Stanisławów,** Romanowskiego 3.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 14. listopada.

Chodorów 210.—, 212.—, Gazy wsch. 29. 28.75, 28 i pół, 29.—, Dolarówka 114.

Lwów 15. listopada.

W akcjach ruch ożywiony przy zainteresowaniu dla papierów procentowych. Gazy utrzymane w cenie. Akcje Chodorowa słabsze. Tendencja chwiejna, usposobienie ożywione.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 14. listopada.

Tylko w życie większe obroty, pozatem egzekutywne kupno i sprzedaż fasoli.

Ogólny obrót 300 tonn.

Ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie nadal ożywione.

Lwów 15. listopada.

Na Gieldzie zbożowej ruch słaby, ceny utrzymane, sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.00—47.00. **Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.25—29.25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.50—32.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50,** Ziemniaki przemysłowe **5.00—5.50, Fasola biała 75.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 50.00—60.00, Groch polny 40.00—42.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna** w. ziar**nie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 34.50—35.50, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—72.00, Mąka pszenna 50 proc. 83.00—84.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik** kukurudziany 6.00—70.50 Mąka **kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 25.25-25.75, pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Ka**sza hreczana 50 proc. całówek i 50 proc **połówek 68.00—71.00, Kasza jagl. 24.75—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00 Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane** dobre za sztukę 1.38—**1.42.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 15. listopada. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 112, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 60, 6 proc. pożyczka dolarowa 85, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 117 3/4, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Belgja 123.59, Kopenhaga 237.05, Londyn 43.12 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75, Praga 26.36, Szwajcarja 171.20, Wiedeń 124.99, Włochy 46.61.

Warszawa 15. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 120, Bank Polski 174, Bank Zw. Sp. Zarob. 80, Siła światło II. 109 i pół, Firley 60, bez kup. na 1927, Wysoka 224, Węgiel 95, Nobel 25, Cegielski 42, Lilpop 35, Modrzejów 32, Ostrowiec B. 107, Rudzki 39, Starachowice 39 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 15. listopada. Tel. G. P.) Bank Polski 173 i pół, Tohan 18, Zieleniewski 148, Trzebinja 14.75, Parowozy 31, Niemojowski 32.60.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 15. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 3/4, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.22, Hiszpanja 83.75, Holandja 208.55 i pół, Berlin 123.77 i pół, Wiedeń 73.00, Sztokholm 138.95, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75 i ćwierć, Praga 15.40, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.59 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.12 i pół, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219 1/8.

GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

niema z powodu święta.

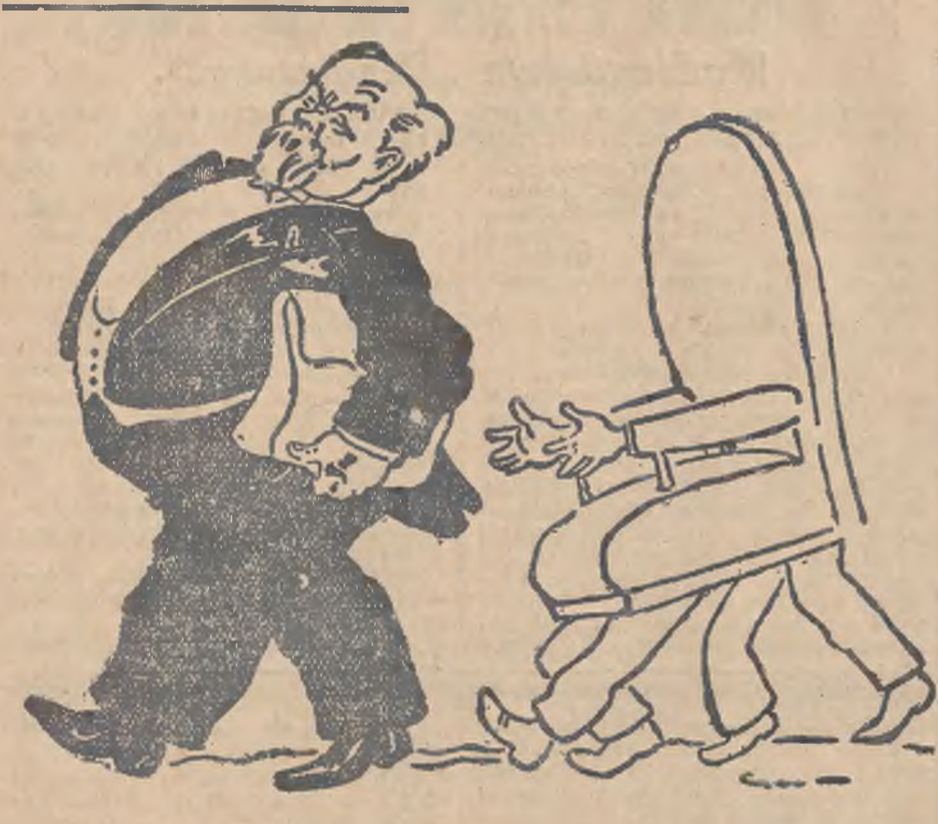
GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 15. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.75, Holandja 12.08, Francja 124.11, Belgja 34.892, Włochy 92.55, Niemcy 203.52, Szwajcarja 25.188, Hiszpanja 30.08. Danja 18.193, Szwecja 18.188, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.67, Praga 163.62, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 15. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.11, Nowy Jork 25.60, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 412 3/4, Włochy 134.05, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682. Holandja 1027, Norwegja 682, Szwecja 684 i ćwierć, Praga 76, Rumunja 15.50. Niemcy 610, Wiedeń 360

Z karykatury politycznej.



Poincare jest pewien swej pozycji: Samo krzesło premjerowskie wprost błaga go, aby pozostał na stanowiskn. (Karykatura „Civisa“ w „Siewodni“.)

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w listopadzie.

(S.) **Święto 10-lecia Niepodległości Polski. Marszałek Piłsndski honorowym obywatelem miasta Jarosławia.** Obchód uroczystości 10-lecia Niepodległości, wypadł u nas **niezwykle imponująco.** Już w przed dzień święta miasto przybrało wygląd świąteczny, gmachy państwowe i domy prywatne były bogato przybrane i ozdobione emblematami państwowemi, portretami Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, draperjami i girlandami. Ze wszystkich domów powiewały chorągwie o barwach narodowych, a okna czerwieniły się tysiącami nalepek. W przeddzień uroczystości o godz. 12-tej w poł. odbyło się **uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.** Po krótkiem zagajeniu przez burmistrza inż. Sierankiewicza, uchwalono przez aklamację **nadać dyplom obywatela honorowego naszego grodu Marszałkowi Piłsndskiemu i nazwać Jego imieniem nową ulicę biegnącą od placu Mickiewicza do ul. Poniatowskiego.** Wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr gimnazjalnych i wojskowych, nazajutrz zaś we wszystkich kościołach i synagodze uroczyste nabożeństwa z okolicznościowemi kazaniami. Poczem odbyła się defilada młodzieży szkolnej, Strzelców, P. W. i W. F., stowarzyszeń i załogi wojskowej przed pułkownikiem szt. gen. Paszkiewiczem, w zastępstwie bawiącego w Warszawie generała Wieczorkiewicza, starostą Prezentkiewiczem i przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych. W południe nastąpiło w westibulu „Sokoła“ nroczyste odsłonięcie **tablicy pamiątkowej** poświęconej poległym pod wodzą kpt. Leg. Seraf. Dobrzańskiego, którzy pierwsi wyruszyli w bój o Wolność. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Grabowski, prezes „Sokoła“. Następnie odbyła się **uroczysta Akademja,** na której program złożyły się koncert orkiestry wojskowej, pod batutą kapelm. por. Kuczery, przepięknie wygłoszone słowo wstępne dyr. seminarjum Wondasia, chór i żywe obrazy. Wieczorem odegrał zespół dramatyczny Towarzystwa Muzycznego sztukę „Wierna kochanka“.

Kronika jaremczańska.

(Od naszego korespondenta.)

Jaremcze, w listopadzie.

Uroczystość Dziesięciolecia Państwa Polskiego. Zapowiedzią uroczystości był **trzykrotny strzał z moździerza.** O godzinie 9-tej rano odbyło się nabożeństwo w kościele rzym. kat., które celebrował ks. kanonik Ferens, w cerkwi odmówili modlitwy młodzież i starsi, w żydowskim domu modlitwy obywatel tutejszy **pan Strum** wygłosił piękne przemówienie do zebranych, pełne patrjotyzmu i miłości Ojczyzny. Po ukończonych nabożeństwach i modłach **uformował się pochód** i przy dźwiękach muzyki kolejowej ruszył w kierunku szkoły, gdzie w przystrojonej sali wygłosił podniosłe przemówienie nauczyciel p. **Juljan Czyżewicz** o znaczeniu tego dnia, a przemówienie zakończył okrzykiem na cześć **Najjaśniejszej Rzpltej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.** Następnie imieniem ludności ruskiej przemówił po rusku **Wasyl Pawuk,** podnosząc lojalność względem Państwa, życząc, by **w wspólnej pracy wszyscy złączyli się dla dobra Rzpltej,** przeciwstawiającą się wszelkim wrogim zakusom, czyhającym na Jej rozwój. Okrzykiem „Mnohaja lita“ zakończył p. Pawuk swe przemówienie. Następnie młodzież polska i wszyscy zebrani odśpiewali hymn państwowy.

W dniu tym obdarowana została młodzież szkolna **książkami ofiarowanemi przez Komitet Obchodu.** Ze szkoły udał się pochód pod Kasyno **klimatyczne, gdzie** przedstawiciele władz i urzędów z **radcą Janem Jasińskim,** Naczelnikiem **gminy na** czele przyjęli defiladę od Ochotniczej Straży pożarnej Oddziału Strzelca i rządowych gajowych. Po rozwiązaniu pochodu odbyło się wspólne śniadanie w Kasynie, w czasie którego piękną mowę o zgodzie i miłości obywateli i wspólnej pracy nad utrwaleniem Rzpltej wygłosił ks. kanonik Ferens z Delatyna. Komitet pod przewodnictwem radcy Jana Jasińskiego z zadania swego wywiązał się znakomicie.

Zasługuje na podkreślenie to, że mimo **wichrzeń rzekomych opiekunów narodu ruskiego,** liczny udział w uroczystości, nastrój i powaga ludności **ruskiej** dowodzi, że ludność ta rozumie, iż tylko współpraca i lojalność zabezpieczy jej dobrobyt.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 16. listopada.

Tendencja chwiejna lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.50,

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 16. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Odczyt p. t. „Wielcy mężowie stanu“ — Poincare — wygłosi senator St. Posner. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 19.000 Odczyt p. t. „Wiedza lekarska a kosmetyka“. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. W programie utwory Franciszka Schuberta. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Marja Freudowa (śpiew), Egon Petri (fort.). Część I. 1. Symfonja H-moll a) Allegro moderato, b) Andante con motto — wykona orkkkikekkkkkkkk z z zzkkkkk kona orkiestra; 2) a) Wandirer: Fantasie (z tow. orkiestry); b) Schubert — Tausig: 1) Andante i warjacje H-moll, 2) Marsz wojskowy wykona p. E. Petri. 3) a) Warjacje na fortepian, b) Impromptu — odegra p. Z. Racewiczowa; 4. 12 Pieśni z cyklu „Die schöne Müllerin“ i „Winterreise“ — odśpiewa p. M. Freudowa, 5) Symf. C-dur.

) **Kraków** (866) **Poznań** (344) **Katowice** (422) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Królewiec (303) 20.05 „Der Templer und die Judin“ — opera w 4 aktach Marschnera.

Lipsk (365) 20.00 Tercet głosowy pań 22.15 Muzyka taneczna.

Frankfurt (428) 19.30 Transmisja z Saalbau. Koncert poświęcony twórczości Schuberta.

Berlin (483) 21.00 Odczyt: „Murzyn jako maszyna robocza“. 21.30 Recital fortep. Waltera Fey'a.

Wiedeń (517) 20.05 Schubert i jego przyjaciele. Wykonawcy: W. Heim (śpiew) i Anita Ast (skrzypce). 21.10 Koncert wiedeńskiego zespołu mandolinistów.

Monachjum (535) 19.30 Transm. z teatru miejskiego w Augsburgu. „Die Dorfschule“ opera w 1 akcie F. Weingartnera i „Meister Andrea“ — opera komiczna w 2 aktach F. Weingartnera.

Budapeszt (555) 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

*

Sobota, 17. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Audycja zespołu dla dzieci i młodzieży. „Święto księżyca“, bajka japońska. 20.30 Karol Kurpiński: Opera „Zamek na Czorsztynie“ czyli „Bajomir i Wanda“. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Kraków (566) 20.30 Transmisja z Warszawy: opera „Zamek na Czorsztynie“ czyli „Bajomir i Wanda“ Karola Kurpińskiego.

Poznań (344) 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Wieczór kabaretowy „Radja Poznańskiego“. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips“.

Katowice (422) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Królewiec (303) 16.00 „Otto und Theophano“ opera w 3 aktach Händla.

Lipsk (365) Koncert Radjoorkiestry. (Mendelsohn „Atalja“, uwert. 2) Mascagni „Rycerskość wieśniacza“ fantazja. 3) Eluken „Noc księżycowa“, 4) Sullivan „Mikado“ 5) Siede Walc.

Sztuttgart (375) 20.15 Recital wiolonczelowy Willy Hahna. 23.30 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 20.00 Koncert cudownych dzieci. Edgard Pos-Carloforto (lat 12, śpiew), Hans Herbert Winkel (lat 13, fort.) Hors Thien (lat 9, skrzypce).

Wiedeń (517) 10.00 Sonaty na wiolonczelę 1) Schuberta Arpeggio, sonata. 2) Beethoven — Sonata wiolonczelowa A-dur, op. 69. 20.05 „Die Kruezelschreiber“ komedja ludowa w 3 aktach Anzelgrubera.

Budapeszt (555) 21.15 Wieczór pieśni i aryj. 21.55 Muzyka wojskowa. 23.00 Muzyka cygańska.

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

WDOWA (przystojna) po st. radcy, poślubi st. radcę (nie emeryta). „Bardzo miła". 9478-2

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

BIURO TŁUMACZEŃ SĄDOWYCH przyjmuje tłumaczenia wszelkich dokumentów z obcych języków na język polski oraz z polskiego na obce języki, korespondencje handlowe i t. p. Zlecenia z prowincji załatwia się szybko. Ceny zniżone. **Dyr. P. Rutkowski, Lwów, Zybilkiewicza 41.** 6375-3

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania! 9222-6

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

STOLARZY meblowych pierwszorzędnych poszukuje Lamus, Warsztaty meblarskie Łyczaków 27. 9522-3

CHŁOPCÓW do praktyki mechanicznej przyjmę zaraz. Wiśniowieckich 3. 9521-2

LEKARZA-dentysty ki, poszukuje Zakład dentystyczny Przemyśl, Wodna 8. 9546

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KIEROWNIK młynów uzupełnia młyny prawie do podwójnej wydajności na tem samem urządzeniu, obejmie posadę w dużym młynie handlowym. Listy do Adm. „Gazety Por." pod „Pierwszorzędna siła". 9526-1

KUŚNIERSKĄ robotę wykonam prywatnie Gasiński, Snopkowska 55. 9539-3

MŁODY, zdolny technik dentystyczny poszukuje posady we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod „Technik dentystyczny" do Administracji. 9541

SZOFER młody poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Trzeźwy". 9477-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

LOKALU FABRYCZNEGO, wielkiego, suchego na stolarnię poszukuję. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Administracji. 9523-2

LOKAL duży, jasny w oficynach w śródmieściu do wynajęcia. Reich, Akademicka 28. 9529-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

STEYER-LIMUZYNA Weyman, w pierwszorzędnym stanie, od prywatnego posiadacza bardzo tanio, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Józef Kozłowski, Hotel George. 9488-2

2 PSY dogi rasowe 4-ro i 6-cio miesięczne z powodu wyjazdu b. tanio sprzedam. Gródecka 2 b III. 9528

AMERYKAŃSKĄ gumę do żucia poleca Jakób Rosenman, Akademicka 26. 9053-4

TRUSKAWIEC. Wille — kupno — sprzedaż. — najem poleca Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 9547-3

ELEKTROLUX, odkurzacz nowy, najnowszy model o 20 dolarów taniej jak w fabryce sprzedam. Wiadomość Małopolska Ajencja Reklamowa, Chorążczyzna 7. 9544

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wystawiony przez Starostwo w Czortkowie na imię Marji Grzybowskiej. 95303

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Giermak Onufry ur. 1902 roku w Suszycach Wielkich. 9452-3

L. DRP/I. 3720 ex 1928.
We Lwowie, dnia 9. listopada 1928.
Urząd Wojewódzki Lwowski — Dyrekcja robót publicznych ogłasza
KONKURS
na jedną posadę kontraktową inżyniera elektrotechnika w dziale służby budownictwa państwowego przy Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie — z uposażeniem VIII. wzgl. nie VII. stopnia służbowego, zależnie od kwalifikacji — z tem, że późniejsza zamiana posady kontraktowej na etatową nie jest wykluczona.

Podania kompetencyjne, wolne od stempla, zaopatrzone w opis przebiegu życia, dowód obywatelstwa polskiego, dowody studjów akademickich z egzaminem dyplomowym na Wydziale elektrotechnicznym Politechniki i dowody odbytych praktyk zawodowych — należy wnosić do Urzędu Wojewódzkiego — Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie w terminie do 1. grudnia br.

Inż. **Emil Bratro** w. r.
9540-2 Dyrektor Robót Publicznych.

Humor.



CZUŁA ŻONA.
— Wiesz, duszko, że ja chyba już niedługo pociągnę...
— Jak długo powiedziałeś, mężusiu?!

FEJLETON „GAZ. POR." z 17. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE 22

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

——oo——

Teraz pokazało się dopiero, co to znaczy doskonały rum ze Santa-Cruz! Natarłem rumem ciało zemdlonego, wlałem mu do gardła parę kieliszków — i oto już po kwadransie oprzytomniał najzupełniej.

I oto mój odmrożony hidalgo siedzi znów na swoim starym skórzanym fotelu — ale siedzi już żywy, serce bije mu normalnie, mięśnie funkcjonują sprawnie, rozgląda się ciekawie i słucha i rozumie wszystko doskonale.

Trzeba mu było dać natychmiast konieczne wyjaśnienia.

Myślisz, że było to takie trudne?... Gdzież tam! Na początek poszło wszystko nadspodziewanie gładko i łatwo.

Szanowny nasz gość zaczął mówić — z początku bardzo niewyraźnie — językiem hiszpańskim, nieco archaicznym. Początkowo były to luźne słowa, bez związku — potem parę krótkich zdań, w których była mowa o buncie, o karach, o stryczku... To ostatnie słowo Forster zrozumiał, gdyż wyjątkowo znał znaczenie tego wyrazu we wszystkich niemal językach całego świata... Zmarszczył groźnie brwi: o ile bowiem sam wspominał chętnie o tym instrumencie, co położył kres życiu jego dziadka, o tyle nie znosił żadnych aluzyj na ten temat ze strony innych ludzi.

Było dla mnie jasnem zupełnie, że jeżeli nasz caballero mówił o stryczku, to nie w zamiarze urażenia Forstera, jak temu ostatniemu mogło się zdawać — lecz poprostu z tego powodu, że prawdopodobnie podjął dalszy ciąg rozmowy swej ze zbuntowanymi majtkami, rozmowy przerwanej tak niefortunnie przed trzystu pięćdziesięciu laty skutkiem zamarznięcia. Pragnąłem jednak zapobiedz ewentualnemu nieporozumieniu na tem tle, Forster bowiem rozumiał nieźle język hiszpański.

Odezwałem się tedy takiemi mniej więcej słowy — mówiąc wyraźnie, pawoli, rozdzielając poszczególne sylaby, by mnie mógł łatwiej zrozumieć:

— Caballero, przyjdź pan do siebie!... Ja i mój towarzysz nie należymy do załogi tego statku... Znaleźliśmy się tu przypadkowo... przypadek ten pozwolił nam przyjść panu z pomocą i przywrócić pana do życia... Niechże pan się otuli tem futrem; to daje o wiele więcej ciepła, niż pański ubiór... I proszę się nie denerwować... Mamy dużo czasu... nigdzie się nam nie spieszy... Pogadamy później, skoro pan tylko zechcesz... Może pan wypocząć sobie zupełnie spokojnie...

Z teatralnym nieco gestem dodałem:

— Może pan być najzupełniej spokojnym: znajduje się pan w towarzystwie szlachciców!

O ile idzie o Forstera, to twierdzenie powyższe było może za śmiałe — jeżeli bowiem można by było nazwać go rycerzem, to chyba tylko... rycerzem przemysłu... Ale widząc ten dumny wzrok Hiszpana, powiedziałem sobie odrazu, że musimy koniecznie i raz na zawsze uchodzić za równorzędnych urodzeniem i dostojnością. A jeżeli Forster był sobie zwyczajnym pachołkiem — to moje stare szlachectwo starczyło za dwóch.

Toteż widząc, że w oczach hidalga zabłysło zadowolenie — tonem pełnej wyniosłej dostojności przedstawiłem mu się uroczyście:

— Wobec tego, że nikt mnie przedstawić nie może — pozwól caballero, że sam się mu przedstawię: Jestem hrabią francuskim Janem-Bartłomiejem-Ludwikiem-Filipem de Breante-Bricqueville...

(C. d. n.)

——oo——

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 20 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.